

Raport o stanie miasta: dobrze już było



Jednym z najważniejszych momentów w samorządzie Bielska-Białej jest coroczne głosowanie radnych nad przyjęciem „Raportu o stanie miasta”. Raport przygotowuje i przedstawia Prezydent Miasta, sporządzając swego rodzaju fotografię miasta i sprawozdanie ze swojej działalności. O tegorocznym raporcie czytaj na stronie 3.

Rower tylko dla turystów



Władze miasta chwalą się, że Bielsko-Biała to najbardziej rowerowe miasto w Polsce. Niestety nie odczuwają tego mieszkańcy, którzy chcieliby korzystać z rowera jako środka komunikacji po mieście. Nasz raport w tej sprawie przedstawiamy na stronach 8-9.

Foto: Jarosław Zięba

Reklama

PATENT STERNIKA MOTOROWODNEGO

www.charter.edu.pl

Więcej informacji
strona 3



Zawodniczka bielskiego klubu wygrała z mistrzynią olimpijską!

Czytaj na stronie 14

Reklama

ALAB laboratoria
oznacza wiarygodność

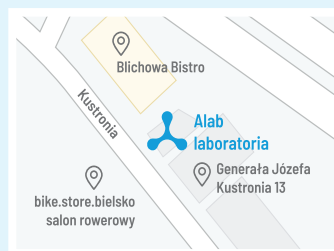


Nowy
Punkt Pobrań
w Bielsku-Białej



ALAB laboratoria informuje o otwarciu nowego
Punktu Pobrań w Bielsku-Białej przy ulicy Kustronia 13.

W Punkcie wykonywane są badania laboratoryjne,
wymazy COVID, a w ramach akcji profilaktycznej
– **bezpłatna diagnostyka w kierunku wirusa HCV.**



Godziny przyjęć: Pon. - Pt.: 7:00 – 14:00

Pobrania 7:15 – 11:00

Wymazy COVID-19 11:15 – 13:30

tel. 45 116 05 60

Dowiedz się więcej na: www.alablaboratoria.pl

● Kalendarium

3.06 20 lat „Dwójki”

Szkoła Podstawowa nr 2 Towarzystwa Szkolnego im. Mikołaja Reja w Bielsku-Białej świętowała jubileusz 20-lecia. Z tej okazji w auli szkoły odbyła się uroczysta gala jubileuszowa z udziałem społeczności szkolnej i gości. Dyrektor Grażyna Lorek przypominała historię szkoły od momentu, gdy jej prowadzenie przejęło od miasta Towarzystwo Szkolne im. Mikołaja Reja. Podczas uroczystości pracowników szkoły uhonorowano medalami nadanymi przez zarząd Towarzystwa Szkolnego im. Mikołaja Reja, wyróżnieniami i nagrodami.

7.06 Trojaczki u prezydenta

Margerita, Arina i Makar wraz z rodzicami odwiedzili w Ratuszu prezydenta Bielska-Białej Jarosława Klimaszewskiego. Dzieci o tych wdzięcznych imionach to trojaczki, które przyszły na świat w Szpitalu Wojewódzkim w Bielsku-Białej 13 maja tego roku. To pierwsze trojaczki urodzone w mieście od siedmiu lat. Dziś był czas na gratulacje, wspólne zdjęcia, prezenty i zastrzyk gotówki.



Rodzice trojaczek - Olena i Serhij - mieszkają w Bielsku-Białej od 2016 roku. Do Polski przyjechali z Ukrainy. Margerita, Arina i Makar to ich pierwsze potomstwo. Dzieci urodziły się w 33. tygodniu ciąży, przez cesarskie cięcie. Pierwsza na świat przyszła Margerita z wagą 2.225 gramów, drugi był Makar ważący 2.130 gramów. Ostatnia urodziła się Arina - 1.950 gramów.

9.06 Aglomeracja i ATH z umową o współpracy

Umowę o międzyinstytucjonalnej współpracy podpisali reprezentanci Stowarzyszenia Aglomeracja Beskidzka oraz Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej. Dokument to potwierdzenie trwających już wspólnych działań, z czasem będzie ich więcej, na większą skalę.

Partnerstwo obejmuje udział we wspólnych projektach naukowo-badawczych, współpracę naukowo-techniczną, wzajemne prezentowanie i propagowanie osiągnięć, wspólną działalność publikacyjną, współpracę przy realizacji prac dyplomowych i magisterskich, organizację praktyk studenckich oraz staży dla absolwentów.

20.06 Wybieg dla psów zamknięty

Wybieg dla psów przy ul. Parkowej został zamknięty do odwołania z uwagi na modernizację Parku Włókniarzy. Prace nad inwestycją rozpoczęły się w maju br. Przewidywany czas robót budowlanych wynosi 6 miesięcy.

24.06 System kolejkowy w USC

28 czerwca uruchomiony zostanie system kolejkowy w bielskim Urzędzie Stanu Cywilnego: terminale systemu, informacja głosowa, wyświetlacze LED oraz informatyczne moduły zarządzania kolejką. Obrazowo pisząc to system, który jest już wykorzystywany w innych wydziałach bielskiego Urzędu Miejskiego. Z powodzeniem działa w Wydziale Spraw Obywatelskich i Przedsiębiorczości oraz Wydziale Komunikacji. Podobnie jak tam, tak i w USC ma on na celu uporządkowanie i uspokojenie ruchu kolejkowego interesantów załatwiających sprawy związane ze stanem cywilnym.

źródło: UM Bielsko-Biała

● Kolejny konflikt w Wapienicy?

W niedzielę 26 czerwca na terenie ogródków działkowych ROD „Wapienica” odbył się protest działkowców przeciwko projektowanej w sąsiedztwie spalarni odpadów komunalnych.

Teren Rodzinnych Ogródków Działkowych w Wapienicy jest oddalony o kilkadziesiąt metrów od planowanej

obawiają się, że pobliska inwestycja spowoduje pogorszenie jakości powietrza i zniszczy walory tego kom-

darowania przestrzennego Bielska-Białej. Wśród wielu zgłoszonych wniosków do projektu Studium zna-

cym planie teren ogródków jest przeznaczony dla produkcji, hurtowni, centrów magazynowo-dystrybucyjnych, rzemiosła i usług. Do czasu zagospodarowania zgodnego z planem jest dopuszczone dotychczasowe użytkowanie terenu, czyli właśnie ogródki działkowe. Wniosek działkowców zmierzający do tego, by ogródki nie były już tymczasowe, lecz potwierdzone w zapisach planistycznych. Głosami radnych Klubu Jarosława Klimaszewskiego wniosek został jednak odrzucony i utrzymano dotychczasowy zapis w studium jako strefy usługowo-wytwórczej.

Niepokój działkowców wzbudziła także wypowiedź zastępcy Prezydenta, Przemysław Kamiński, który w dyskusji na sesji użył sformułowania, iż ogródki działkowe w takiej lokalizacji „nie powinny mieć miejsca”.



budowy spalarni odpadów na terenie dawnej elektrociepłowni. Ogródki działkowe istnieją w tym miejscu od lat 50. ubiegłego wieku, obecnie użytkownicy

pleksu zieleni. Dodatkowe obawy wzbudziło uchwalenie na sesji Rady Miejskiej 23.06 nowego Studium uwarunkowań i kierunków zagospo-

łaż się wniosek Polskiego Związku Działkowców o potwierdzenie statusu działek poprzez oznaczenie tego terenu jako ZD (zieleni działkowej). W obowiązują-

● Nowy system dla dobra drzew

Trwa remont Placu Wojska Polskiego. Zgodnie z projektem znajdzie się na nim sporo zieleni, w tym drzewa. Będą one miały stworzone wyjątkowo jak na nasze miasto warunki rozwoju.

Drzewa mają być nasadzone w dwóch szpalerach wzdłuż placu. Kolejne znajdą się od strony północnej placu. Kilka dni temu ogrodnik miejski, Dariusz Gajny, zaprezentował system antykomresyjny, który za-

przejmuje duże obciążenia spowodowane ruchem pojazdów, podczas gdy substrat wewnątrz konstrukcji pozostaje nieskompresowany i dzięki temu zapewnia drzewu optymalne warunki.



pewni posadzonym na placu drzewo lepsze warunki do rozwoju. Zastosowane po raz pierwszy w Bielsku-Białej systemy zapobiegają zagęszczaniu podłoża, w którym rosną drzewa, a tym samym umożliwiają swobodny przepływ wody, składników odżywczych i powietrza w strefie korzeniowej drzew. Składają się z modularnych części, które razem tworzą rodzaj konstrukcji. Konstrukcja ta

– Zastosowanie takiego systemu pozwoli na polepszenie warunków do rozwoju drzew w trudnym miejskim środowisku a posadzone drzewa będą cieszyły nas i przyszłe pokolenia. Sadzimy świadomie a nie tak jak kiedyś „jakoś to będzie” – cieszy się Dariusz Gajny.

Drzewa zasilane będą wodą opadową z podziemnych zbiorników umieszczonych pod powierzchnią placu.

● Darmowy transport od drzwi do drzwi

Osoby mające problem z samodzielnym poruszaniem się mogą korzystać z darmowego indywidualnego transportu od drzwi do drzwi.

Z programu korzystać mogą osoby z orzeczoną stopniem niepełnosprawności, w tym w zakresie upośledzenia narządów ruchu, wzroku, chorób neurologicznych czy innych, poruszające się na wózkach

Transport dla osób uprawnionych dostępny jest od poniedziałku do soboty w godzinach od 7.00 do 19.00 w obrębie administracyjnym Bielska-Białej oraz na trasie do placówek (ośrodków) zdrowia znajdu-



inwalidzkich, przy pomocy środków ortopedycznych czy korzystające ze wsparcia osób trzecich, osoby powyżej 60. roku życia, które nie posiadają orzeczenia o stopniu niepełnosprawności, ale z racji wieku i posiadanych chorób mają widoczne problemy w poruszaniu się, inne osoby z widocznymi deficytami w zakresie samodzielnej mobilności lub ze względu na czasową chorobę mającą trudności w poruszaniu.

jących się na terenie gmin sąsiadujących z miastem. Zamawiać usługę przewożenia osób można: osobiście u przewoźnika pod adresem al. Armii Krajowej 220, telefonicznie pod numerem 571851770 lub drogą elektroniczną pod adresem: d2d@miasto.bielsko-biala.pl Transport realizowany jest w ramach projektu „Usługa transportowa door-to-door dla osób z potrzebą wsparcia w zakresie mobilności na terenie miasta Bielska-Białej”.

Raport o stanie miasta: dobrze już było

Jednym z najważniejszych momentów w samorządzie Bielska-Białej jest coroczne głosowanie radnych nad przyjęciem „Raportu o stanie miasta”. Raport przygotowuje i przedstawia Prezydent Miasta, sporządzając swego rodzaju fotografię miasta i sprawozdanie ze swojej działalności.

Raport obejmuje podsumowanie działalności wójta w roku poprzednim, w szczególności realizację polityk, programów i strategii, uchwał rady gminy i budżetu obywatelskiego.

stał dostarczony radnym w maju. Od czerwca kolejne części Raportu były opiniowane przez poszczególne komisje radnych, a 23 czerwca całość trafiła na sesję Rady Miejskiej.

Krytycznie o Raporcie i stanie miasta mówił Konrad Łoś w imieniu radnych Prawa i Sprawiedliwości. Zwrócił uwagę, że społeczeństwo się starzeje, kuleje budownictwo komunalne,

łęk gminnych, ograniczanie kompetencji finansowych rad osiedli, ignorowanie głosu społeczników i rad osiedli w sprawach ich dotyczących, ograniczanie budżetu obywatelskiego Bielska-Białej oraz wyraźne oznaki centralizacji i arogancji obecnej władzy. Wawak zwrócił także uwagę na wieloletnie zaniedbania w zakresie polityki demograficznej, starzenie się i wyludniania miasta, na które władze nie mają pomysłu, nieskuteczną rewitalizację części obszarów miejskich czy niemoc w rozwijaniu nowoczesnej infrastruktury rowerowej. – *Wiele negatywnych zjawisk z okresu końca rządów Jacka Krywultra trwa nadal* – podsumował Wawak.

W trakcie dyskusji doszło też do krótkiej wymiany zdań między prezydentem Jarosławem Klimaszewskim a radnym Januszem Okrzesikiem. Prezydent przywołał porozumienie programowe, zawarte na początku kadencji z klubem Niezależni.BB. Okrzesik odpowiedział, że „porozumienie jest już martwe, bo Prezydent je zerwał i przestał realizować”. Okrzesik przypomniał również, że obecna większość w Radzie nie pochodzi z wyborów, lecz jest efektem przejścia do klubu prezydenckiego trzech radnych z PiS (radni Pryga, Matyja i Szafarczyk). Ostatecznie za wotum zaufania dla prezydenta Jarosława Klimaszewskiego głosowało 13 radnych jego klubu. Przeciw było 9 radnych z PiS oraz Niezależnych.BB.

red

Absolutorium dla Prezydenta

Rada Miejska Bielska-Białej udzieliła absolutorium prezydentowi miasta Jarosławowi Klimaszewskiemu za wykonanie budżetu za rok 2021

To był pod wieloma względami zwariowany rok, głównie z powodu pandemii i związanych z nią ograniczeń. Gospodarka była rozchwiana, planowanie utrudnione, otoczenie prawne – skrajnie niestabilne. Wykonanie budżetu wymagało ekwilibrysty, nic więc dziwnego, że uchwalony 15 grudnia 2020 roku budżet miasta na rok 2021 był wielokrotnie zmieniany. – *Mamy wrażenie, że ubiegły rok był bardzo specyficzny, że większy wpływ na wykonanie budżetu miał prezydent COVID i skarbnik Inflacja niż prezydent Klimaszewski i skarbnik Pawiński* – mówił podczas dyskusji Jerzy Bauer z Niezależnych.BB.

Na specyfikę roku 2021 uwagę zwracał też w swoim wystąpieniu prezydent Jarosław Klimaszewski, który mimo tego nie krył zadowolenia z realizacji gminnego budżetu. – *Pomimo wielu trudności należy przyznać, że miniony rok był dla Bielska-Białej rokiem pomyślnym. Rok budżetowy zamknęliśmy deficytem w wysokości 36 mln zł, czyli wynikiem prawie dwukrotnie korzystniejszym niż w latach 2019-2020. Oceniając wynik budżetu za 2021 rok, należy wziąć pod uwagę fakt, że został on zniekształcony poprzez wpływ do budżetu miasta w grudniu 2021 roku jednorazowej subwencji uzupełniającej z Ministerstwa Finansów w wysokości 41,5 mln zł z przeznaczeniem na wydatki 2022 roku. Środki te z założenia mają zrekompensować w 2022*

r. straty, jakie w budżecie miasta spowodują zmiany podatkowe wynikające z wdrożenia rządowego programu Polski Ład. Gdyby nie uwzględnić tych jednorazowych dochodów, miasto zamknęłoby rok deficytem na poziomie prawie 78 mln zł – mówił prezydent Jarosław Klimaszewski. Dochody Bielska-Białej wyniosły w 2021 roku 1 503,7 mln zł (103,8 proc. planu po zmianach), a wydatki 1 540 mln zł (91,6 proc. planu).

Praktycznie bezkrytyczny wobec wykonania budżetu był Klub Radnych Jarosława Klimaszewskiego, w imieniu którego głos zabrał Karol Markowski. Konrad Łoś z PiS zwracał uwagę na szybkie zadłużanie się miasta, zaś Jerzego Bauera z Niezależnych.BB niepokoiło przesunięcie w czasie realizacji wielu inwestycji. Bauer stwierdził jednak, że od strony formalnej nie można postawić żadnego zarzutu co do sposobu wykonania budżetu. – *Głosowaliśmy za tym budżetem i – prawdopodobnie ostatni raz – czujemy się odpowiedzialni za jego kształt* – mówił Bauer.

W głosowaniu 16 radnych opowiedziało się za udzieleniem absolutorium prezydentowi Jarosławowi Klimaszewskiemu. Nikt nie głosował przeciw, wstrzymało się siedmiu radnych: sześciu z Prawa i Sprawiedliwości oraz Janusz Okrzesik (Niezależni.BB).

red



Rada Miejska rozpatruje raport podczas sesji, na której podejmowana jest uchwała w sprawie absolutorium dla Prezydenta. Raport rozpatrywany jest w pierwszej kolejności, przed absolutorium. Po zakończeniu debaty nad „Raportem o stanie miasta” Rada przeprowadza głosowanie nad udzieleniem Prezydentowi wotum zaufania. Gdyby Rada Miejska nie udzieliła Prezydentowi wotum zaufania przez dwa kolejne lata, mogłoby to doprowadzić do referendum w sprawie odwołania Prezydenta. Raport, przedstawiony przez prezydenta Klimaszewskiego w tym roku, liczył aż 526 stron i zo-

stał dostarczony radnym w maju. Od czerwca kolejne części Raportu były opiniowane przez poszczególne komisje radnych, a 23 czerwca całość trafiła na sesję Rady Miejskiej. Debata nad Raportem o stanie miasta była okazją do przedstawienia przez poszczególne kluby radnych swojego stanowiska wobec działań lokalnej władzy. Dyskusja nie ogranicza się wyłącznie do kwestii formalnych i finansowych, jak przy absolutorium, lecz jest znacznie szersza i dotyczy wielu ważnych aspektów życia miasta. Stanowisko Klubu Radnych Jarosława Klimaszewskiego przedstawił jego przewodniczący, Karol Markowski. Radny chwalił poczynania prezydenta miasta. – *Dzięki odważnej polityce prezydenta miasta mogliśmy w trudnych czasach pandemii pozostać na ścieżce rozwoju* – mówił.

a gmina dokonuje zamiany gruntów, na których mogłaby nabyć realizować własne inwestycje mieszkaniowe. Najwięcej krytycznych uwag mieli Niezależni.BB. Występujący w ich imieniu Tomasz Wawak zauważył, że – *To właśnie w ostatnim roku pojawiło się wiele rozbieżności pomiędzy nami a środowiskiem Prezydenta Klimaszewskiego. Różnice dotyczyły wizji i sposobu zarządzania Bielskiem-Białą* – mówił Wawak. Za najważniejsze w tym zakresie tematy uznał: niszczenie obszarów krajobrazowo cennych, betonowanie miasta i chaotyczne rozpraszanie zabudowy deweloperskiej, nietrafione decyzje o zamianach dzia-

Reklama

PATENT STERNIKA MOTOROWODNEGO

- EGZAMIN PAŃSTWOWY W DNIU ZAKOŃCZENIA KURSU
- MOŻLIWOŚĆ UZYSKANIA CERTYFIKATU ISSA
- SZKOLENIA OGŁOSZONE W BUR

-600-~~zł~~
550 zł
NA HASŁO
"KURIER"



Bielsko-Biała

01 - 03.07.2022	19 - 21.09.2022
11 - 13.07.2022	10 - 12.10.2022
29 - 31.07.2022	21 - 23.10.2022
12 - 14.08.2022	18 - 20.11.2022
22 - 24.08.2022	21 - 23.11.2022
09 - 11.09.2022	09 - 11.12.2022

Osiek MOLO RESORT

22 - 24.07.2022	16 - 18.09.2022
19 - 21.08.2022	14 - 16.10.2022

Kraków

17 - 19.06.2022	16 - 18.09.2022
08 - 10.07.2022	14 - 16.10.2022
12 - 14.08.2022	

Teoria ON-LINE

04 - 06.07.2022	03 - 05.10.2022
08 - 10.08.2022	07 - 09.11.2022
05 - 07.09.2022	



charter.edu.pl
Bielsko-Biała
tel. 33 814 80 70
tel. 511 367 070
www.charter.edu.pl

● Okiem Niezależnej



Małgorzata Zarębska

radna Niezależnych.BB

Z pamiętnika samorządowca

1 czerwca, jak co roku, obchodzimy Międzynarodowy Dzień Dziecka. Specjalne, kolorowe święto dla istot, które dają nam radość i są receptą na nieskończoność. Nie wszystkie dzieci mogły w tym roku obchodzić to święto z pełnym uśmiechem na twarzy. Zaliczały się do nich także dzieci uchodźców z Ukrainy. Fundacja Dziecięce Marzenia i Stowarzyszenie Niezależni.BB z pomocą samorządu studenckiego ATH, zorganizowali Dzień Dziecka w ośrodkach dla uchodźców przy ulicy Filarowej i Starobielskiej. Były piosenki, malowanie buziek, baloniki, klaun. Miła atmosfera, międzynarodowa i międzypokoleniowa więź. Serdecznie dziękuję wszystkim za zaangażowanie. Szczególne podziękowania kieruję w stronę tych dobroczyńców, którzy obdarowali najmłodszych drobnymi prezentami. Takie działania są wpisane w działalność radnych, społeczników i po prostu przyzwoitych ludzi.

Z przykrością stwierdzam, że to wydarzenie pozostawiło po sobie duży niesmak. I to uczucie nie ma związku z jego organizacją czy odbiorem przez dzieci. Niesmak ma związek z tym, że firmy i osoby prywatne, które nas wspierały, miały duże problemy przez sam fakt współpracy z nami. Jak się okazuje w tym mieście nie można pomagać potrzebującym, uczestniczyć w akcjach społecznych jeżeli są organizowane przez środowiska, które nie są poprawne politycznie. Wydawało się, że w 2018 roku zaczynamy kruszyć w tym mieście beton. Tymczasem merdający ogon Reksia zjeżdżającego na nartach, jest tylko zasłoną dymną „starej szkoły” zarządzania tym miastem. A szkoła ta opiera się na kontroli, antagonizowaniu środowisk, realizowaniu jedynie w wąskim gronie swoich celów i polityki. Nie można pomagać. To znaczy można, ale tylko wtedy kiedy władza powie komu i z kim.

Naprawdę żyjemy w takich czasach, że akcje charytatywne w tym ta dla skrzywdzonych ukraińskich dzieci, mają być taktowane jako jedna z wojenek politycznych? Naprawdę reperkusje pomocy w takich akcjach w postaci gróźb są rzeczą normalną? Nie mieści się to w ogóle w głowie. A jednak, to nie jedyna historia, która świadczy o tym, że nic się nie zmieniło. A może pod wpływem władzy ludzie się zmieniają? A może strach przed jej utratą skłania do sięgania do takich środków?

Chciałabym wierzyć, że to się nie wydarzyło naprawdę, tylko mi się przysniło. Chciałabym wierzyć, że da się czynić dobro wspólnie, a nie tylko używać słowa wspólnie w kampanii wyborczej.

● Nie będzie nowego wiceprzewodniczącego Rady

Do rezygnacji Janusza Okrzesika z funkcji przewodniczącego Rady Miejskiej prezydium tego organu składało się z czterech członków. Obecnie jest ich trzech (przewodnicząca i dwóch wiceprzewodniczących), co chcieli podczas ostatniej sesji zmienić radni Niezależnych.BB.

Rada Miejska nie tylko nie wybrała nowego wiceprzewodniczącego, ale w ogóle nie zajęła się tematem. Wniosek został bowiem odrzucony głosami radnych z Klubu Jarosława Klimaszewskiego już podczas próby wprowadzenia go do porządku obrad sesji 23 czerwca..

Jak napisali w swoim wniosku radni z Klubu Niezależnych.BB Konieczność powołania wiceprzewodniczącego wynika z dotychczasowej praktyki i niekwestionowanego do tej pory obyczaju, w ramach którego każdy klub Rady Miejskiej miał swojego przedstawiciela w Prezy-

dium. Po drugie, kwestie organizacyjne wskazują na taką potrzebę.



Foto: Paweł Sowa / UM Bielsko-Biala

pomnieli, że jedno z ostatnich prezydiów Rady Miejskiej obradowało w ...

dium, w spotkaniu udział wzięli tylko Piotr Ryszyka (PiS). Przewodnicząca Rady, Dorota Piegzik-Izydorczyk (Klub Radnych Jarosława Klimaszewskiego) przebywała bowiem w tym czasie na urlopie, zaś Jacek Krywult (Klub Radnych Jarosława Klimaszewskiego) od wielu tygodni nie uczestniczył w posiedzeniach prezydium i samej Rady ze względu na stan zdrowia.

Z informacji uzyskanych przez naszą redakcję wynika, że Niezależni.BB chcieli na stanowisko wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej zgłosić radnego Jerzego Bauera.

● Klaster dla energii

Porozumienie w sprawie powołania klastra energii „Zielone Bielsko-Biała: podpisali 22 czerwca w Ratuszu przedstawiciele miasta oraz spółek miejskich i Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Klaster został, aby wytworzyć i równoważyć zapotrzebowanie, dystrybucję i obrót energią z odnawialnych źródeł energii.

- To jest bardzo ważne przedsięwzięcie, jeśli chodzi o zarządzanie energią i w mieście i w okolicy. Poza nami do klastra przystępuje Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna, co mnie bardzo cieszy i za to dziękuję - mówił prezydent Jarosław Klimaszewski, rozpoczynając pierwsze posiedzenie klastra energetycznego.

Inicjatorem powołania klastra jest Agencja Rozwoju Regionalnego S.A., a w jego skład wchodzi obecnie także: miasto Bielsko-Biała, ZIAD Bielsko-Biała S.A., AQUA S.A., Zakład Gospodarki Odpadami S.A., Beskidzki Hurt Towarowy S.A., Zieleń Miejska Sp. z o.o., Przed-

siębiorstwo Komunalne Therma Sp. z o.o., Miejski Zakład Komunikacyjny w Bielsku-Białej Sp. z o.o., Bielsko-Bialskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego Sp. z o.o., PreZero Bielsko-Biała S.A. oraz Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna S.A. Liderem klastra zostało miasto Bielsko-Biała, natomiast funkcję koordynatora będzie pełnił wspomnianą Agencja Rozwoju Regionalnego.

- Klaster został utworzony przede wszystkim po to, aby zużywać energię elektryczną w jak najbardziej efektywny sposób z zachowaniem jak najniższej emisji dwutlenku węgla. W związku z tym będziemy

promować odnawialne źródła energii, które wytwarzają energię elektryczną - tłumaczył zastępca naczelnika Wydziału Ochrony Środowiska i Energii Piotr Sołtysek.

Na razie spółki miejskie, jeśli w ogóle produkują zieloną energię, wytwarzają ją tylko na swoje potrzeby. Ale jak zauważa P. Sołtysek, w końcu każdy z tych podmiotów spotka się z problemem chwilowej nadwyżki energii, z którą nie będzie miał co zrobić.

- I wtedy w ramach klastra sprzeda tę energię temu, kto jej potrzebuje lub zmagazynuje, po czym skorzysta z niej, kiedy będzie mu potrzebna. Także nasze klastrowe działania

to odpowiedź na to, co będzie w przyszłości - tłumaczy zastępca naczelnika. Organizatorzy klastra chcą działać na rzecz zwiększania świadomości odbiorców energii, promować rozwój energetyki prosumenckiej, kreować i wdrażać przedsięwzięcia w zakresie rozwoju elektromobilności, propagować, rozwijać innowacje w obszarze energii odnawialnej we współpracy z podmiotami sfery badawczo-rozwojowej oraz prowadzić działalność informacyjną i promocyjną klastra. W planach jest też stworzenie platformy wymiany informacji pomiędzy partnerami przedsięwzięcia.

Interpelacje radnych złożone między 1. a 25. czerwca

W okresie między 1. a 25 czerwca złożono m.in. następujące interpelacje:

- radnych **Klubu Niezależni.BB** w sprawie poprawy funkcjonowania lokalnego programu osłonowego; • inwestycji mieszkaniowej w okolicy osiedla Sarni Stok; • udziału Prezydenta Miasta i jego Zastępców w obradach komisji Rady Miejskiej; • zmiany obowiązujących planów zagospodarowania przestrzennego przedgórza Szyndzielni i Dębowa w okolicy ulicy Karbowej i Alei Armii Krajowej;
- radnych **Urszuli Szabli, Karola Markowskiego i Bronisława Szafarczyka** w sprawie remontu ul. Architektów;
- radnych **Piotra Kochowskiego i Dariusza Michasiowa** w sprawie odnowienia nawierzchni asfaltowej na ulicy Kopytko; • przeglądu, inwentaryzacji i uzupełnienia brakujących znaków drogowych w Wapienicy; • oznakowania na ulicy Jaworzańskiej wjazdu w nowo wybudowaną ulicę Słowińską;
- radnych **Dariusza Michasiowa i Romana Matyji** w sprawie naprawy nawierzchni jezdni na ulicach Spółdzielców i Wiśniowej;
- radnego **Jerzego Bauera** w sprawie naprawy oświetlenia alei spacerowej w kierunku Szkoły Podstawowej nr 25 w Cygańskim Lesie;
- radnego **Janusza Buzka** w sprawie przeniesienia stanowiska radcy prawnego z Biura Rady Miejskiej do Wydziału Prawnego Urzędu Miasta; • odwołania pana

Z.Hendzla ze stanowiska dyrektora Miejskiego Domu Kultury w Bielsku-Białej; • kontroli na terenie bielskich szkół i przedszkoli;

- radnego **Andrzeja Gacka** w sprawie łącznika ulicy Wapienne z ulicą Piekarską; • chirurgii ogólnej Beskidzkiego Centrum Onkologii – Szpitala Miejskiego im. Jana Pawła II;
- radnego **Edwarda Kołka** w sprawie doraźnej naprawy nawierzchni ul. Zofii Kossak - Szczuckiej i ul. Romańskiej w Bielsku-Białej; • wycięcia zieleni wchodzącej w pas drogi publicznej tj. ul. Krzemionki w Bielsku-Białej; • jak najszybszego remontu nawierzchni i poboczy ul. Pasażerskiej w Bielsku-Białej Hałcnowie;
- radnego **Konrada Łosia** w sprawie zwiększenia bezpieczeństwa pieszych, zwłaszcza dzieci poprzez wprowadzenie udogodnień w skomunikowaniu budynku przy ul. Lajkonika 7 z przystankiem autobusowym MZK przy ul. Międzyrzeczkiej; • antylokatorskiej i niezrozumiałej dla wielu najmłodszych polityki miasta Bielsko-Białej pozabawiającej ich w sposób krzywdzący możliwości wykupu najmowanego lokalu mieszkalnego w oparciu o zasady wynikające z obowiązujących przepisów prawnych;
- radnego **Romana Matyji** w sprawie utrzymania porządku na wybiegu dla zwierząt w Parku Włókniarza; • budowy tężni solankowej na gminnej działce, na osiedlu Karpackim za supermarketem Kaufland; • wykonania przejścia dla pieszych przy skrzyżowaniu ulic Barwnej i Elżby Orzeszkowej;

- radnego **Maksymiliana Prygi** w sprawie kontenerów ba odpady zlokalizowanych przy ulicy Leszczyńskiej w dzielnicy Bielsko-Biała Leszczyny; • remontu kolejnego odcinka ulicy Akademii Umiejętności, który został rozkopany w wyniku prac wodno - kanalizacyjnych na terenie osiedla mieszkaniowego Złote Łany; • sprawdzenia stanu technicznego przechylonego słupa przy wyjeździe z wieżowca oznaczonego numerem Łagodna 11 na terenie osiedla mieszkaniowego Złote Łany;
- radnego **Piotra Ryszki** w sprawie w/s zabezpieczenia wejść i okien w budynku przy ulicy Legionów 13; • naprawy wjazdu do bloku przy ulicy Jaskrowej 11 i 13;
- radnego **Bronisława Szafarczyka** w sprawie stanu technicznego ścieżek w Wapienicy; zmiany przebiegu linii autobusowej nr 12; • doświetlenia przejścia na hałcnowskim kopcu; • stosowania krawężników peronowych na przebudowanej ul. Armii Krajowej;
- radnej **Barbary Waluś** w sprawie zlecenia wykoszenia trawy i chwastów na niektórych gminnych terenach w pobliżu centrum dzielnicy Lipnik;
- radnego **Tomasza Wawaka** w sprawie zmiany organizacji ruchu na fragmencie ulicy Bohaterów Westerplatte.

Treść wszystkich interpelacji i odpowiedzi na nie znaleźć można na stronie <https://rm.bielsko-biala.pl/interpelacje/2018-2023>.

● Nie chcą deweloperów u podnóża Szyndzielni

Bielscy radni zaniepokoiili się doniesieniami mediów oraz mieszkańców, zgodnie z którymi planowane są inwestycje deweloperskie związane z zabudową działek u podnóża Szyndzielni i Klimczoka. Radni interweniowali w tej sprawie u prezydenta miasta Jarosława Klimaszewskiego.

Jak twierdzą radni: Małgorzata Zarębska, Jerzy Bauer, Janusz Okrzesik i Tomasz Wawak deweloperzy przygotowują się do inwestycji w okolicy ulicy Karbowej i alei Armii Krajowej oraz Doliny Gościnniej. Budowa apartamentów i wysokich budynków wielorodzinnych, w bezpośrednim sąsiedztwie parku krajobrazowego i terenu Natura 2000, nie jest wg nas najlepszym pomysłem na rozwój miasta - piszą radni w swojej interpelacji do prezydenta Jarosława Klimaszewskiego. Ich zdaniem priorytetem w tym rejonie powinna być ochrona przyrody i zachowanie

istniejących wartości krajobrazowych, zaś rozwiązaniem o mniejszej

puszczenie jedynie niskiej zabudowy rezydencjonalnej. Dlatego radcy zwrócili

nią przestrzennego w tym rejonie, a w szczególności terenów położonych na południe od ulicy Karbowej, Skrajnej i okolic Doliny Gościnniej. Radni zaapelowali też o podjęcie decyzji o dokonaniu zmian w zapisach, które uniemożliwią inwestorom zabudowę o ponadnormatywnym zagęszczeniu i wysokości. W miejscach, gdzie powyższe plany nie obowiązują, należy przystąpić do procedury ich utworzenia z naciskiem na zapisy, które będą chroniły wartości krajobrazowe i przyrodnicze na przedgórzu Szyndzielni i Dębowca - napisali radni.



Foto: pizabay.com

szkodliwości dla środowiska i krajobrazu może być - w opinii radnych - do-

się do prezydenta miasta o przegląd istniejących planów zagospodarowa-

● Rozpoczęły się konsultacje uchwały krajobrazowej

Na tę uchwałę z niecierpliwością czeka wielu mieszkańców Bielska-Białej. Choć o jej powstaniu mówi się już od kilku lat, nadal nie ujrzała ona światła dziennego. Teraz jest jednak szansa, że wreszcie zostanie ona uchwalona. Uchwała krajobrazowa, zwana także uchwałą reklamową, trafiła do konsultacji społecznych.

Zgodnie z zapisami projektu z krajobrazu Biel-

ska-Białej wkrótce mogą zniknąć reklamy i zbędne

obiekty małej architektury. Uchwała reguluje bowiem zasady i warunki sytuowania obiektów małej architektury, tablic reklamowych i urządzeń reklamowych oraz ogrodzeń, ich gabarytów, standardów jakościowych oraz rodzajów materiałów budowlanych, z jakich mogą być wykonane.

Konsultacje rozpoczęły się 24 czerwca i potrwają do 29 lipca. Swoje uwagi do projektu uchwały bielszczanie będą mogli składać na piśmie, osobiście lub za pośrednictwem poczty tradycyjnej i elektronicznej na adres: kaminski.

sekretariat@um.bielsko-biala.pl.

Z projektem uchwały można zapoznać się do 15 lipca w siedzibie Biura Rozwoju Miasta przy pl. Ratuszowym 6, w pokoju 424, w poniedziałki, wtorki, środy w godzinach od 10.00 do 14.00, w czwartki w godzinach od 14.00 do 18.00 i w piątki w godzinach od 10.00 do 13.00. Projekt uchwały dostępny jest również Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej i Biuletynie Informacji Publicznej Biura Rozwoju Miasta.



Foto: Jarosław Zięba

Reklama

● Maluchem do Turynu

Z okazji 50 rocznicy rozpoczęcia produkcji kultowego już Fiata 126p, grupa zapaleńców postanowiła pokonać maluchami blisko 3000 kilometrów z Bielska-Białej do Turynu i z powrotem.

126Hooligans, czyli grupa miłośników Fiata 126p, zorganizował wyprawę z okazji 50-lecia rozpoczęcia produkcji tego pojazdu we Włoszech. Uczestnicy wyprawy wyruszą 9 lipca spod bielskiego Ratusza, aby po pokonaniu blisko 1500 kilometrów, 12 lipca dotrzeć do Turynu. Linia startu będzie również linią mety, na któ-

z kolekcjonerami fiata w Wiedniu, wystawa aut; dzień 2 - Wiedeń - Salzburg (przerwa) - Hochalpenstrasse - Lienz 495 km; dzień 3 - Lienz - Weronna (przerwa) - Bergamo 414 km, audycja na żywo w godz. 15.00-15.30; dzień 4 - Bergamo - Turyn 185 km. Turyn - Fiat,



Foto: BBFan.pl

ra maluszki wrócą 16 lipca. Swoją udział potwierdziła załoga, która w 1975 roku Fiatem 126p brała udział w rajdzie Monte Carlo, czyli Sobiesław Zasada i Longin Bielak. Każdy z maluchów biorących udział w wyprawie będzie miał zamontowany nadajnik GPS, dzięki któremu będzie można śledzić ich położenie na specjalnie przygotowanej stronie internetowej.

Organizatorzy podali już skrócony plan wyjazdu:

- dzień 1 - wyjazd spod bielskiego Ratusza, konferencja prasowa, spotkanie z mediami i mieszkańcami miasta, przejazd trasą Bielsko Biała - Wiedeń 363 km, spotkanie

Pininfarina, Bertone, przejazd torem fabrycznym i zwiedzanie fabryki, udujca na żywo w godz. 15.00-15.30, na miejscu spotkanie władz Fiata z Sobiesławem Zasadą, Kajetanem Kajetanowiczem oraz członkami wyprawy; dzień 5 - Turyn - Jesolo koło Wenecji 434 km, wystawa aut w Jesolo; dzień 6 - Przerwa serwisowa, audycja na żywo w godz. 15.00-15.30; dzień 7 - Jesolo - Klaggenfurt (przerwa) - Graz 388 km, ok godz. 14.00 wejście do Radiostady na żywo; dzień 8 - Graz - Bielsko-Biała 553 km, powitanie samochodów w Bielsku-Białej.

POZNAJEMY MECHANIKĘ ŚWIATA

Wakacyjna akcja dla młodzieży w wieku 13-15 lat (7-8 klasa)

- ▶ Start już **27 czerwca 2022**
- ▶ 5-dniowe kursy tematyczne
- ▶ Zajęcia od 9.00 do 17.00
- ▶ Wyżywienie
- ▶ Patronat naukowy Stowarzyszenie V LO w Bielsku-Białej
- ▶ Partner projektu Galeria Bielska BWA
- ▶ Partner projektu Strefa Gry

Zapisy tel. **502 997 944**
lub pod adresem wakacje@smartbb.pl

LICZBA MIEJSC OGRANICZONA!
Nowe Podwałe Bielsko-Biała



wakacje.smartbb.pl





Janusz Okrzesik

Z notatnika
gajowego

O źdźble i belce

Na jednej z komisji Rady Miejskiej omawiano raporty o działalności spółek miejskich. Wśród nich był Zakład Gospodarki Odpadami, odpowiadający za składowanie i przetwarzanie naszych śmieci, a ostatnio także za kampanię promującą inwestycję w spalarnię odpadów.

Prezes ZGO przedstawił wyniki spółki za ostatni rok i opowiedział o działaniach, podejmowanych przez ZGO. W jego sprawozdaniu jedna rzecz mnie zdziwiła: otóż poinformował o zakończeniu współpracy z Fundacją Ekologiczną ARKA, od lat wspólnie z ZGO prowadzącą świetne programy edukacji ekologicznej. Któż z bielszczan nie słyszał o takich akcjach jak Drzewko za surowce, Torba za surowce, Dajmy rzeczom drugie życie czy o ścieżce edukacyjnej na składowisku w Lipniku. Tysiące mieszkańców miasta brało udział w tych akcjach, ZGO chwaliło się nimi – po prostu dobra robota!

Zapytałem więc prezesa, co się stało że zerwali współpracę. Prezes na to, że ze współpracy z ARKĄ byli bardzo zadowoleni, że w sumie szkoda, ale ZGO zakończyło współpracę bo... ARKA nie chciała brać udziału w kampanii wspierającej budowę spalarni odpadów w Wapienicy! Co za niespodzianka - ekolodzy nie chcą wspierać kontrowersyjnej ekologicznie inwestycji, no kto by się spodziewał!

Tylko że to nie zasługuje, by skwitować rzecz żartem. Stało się coś bardzo niepokojącego: otóż miejska spółka (żyjąca przecież z naszych pieniędzy) zerwała współpracę, z której była zadowolona i do której nie miała uwag, żeby ukarać partnera za to, że nie chciał popierać planowanej budowy spalarni. Przeczytajcie to jeszcze raz: zerwano pożyteczną współpracę bo ekolodzy nie chcieli w ciemno popierać spalarni.

Czekało mnie jednak jeszcze jedno zdziwienie: otóż większości radnych to wcale nie zdziwiło ani nie oburzyło. Radny Krzysztof Jazowy z klubu Jarosława Klimaszewskiego powiedział nawet wprost: kto płaci, ten wymaga. Zgodnie z tą logiką, jeśli jakaś fundacja czy stowarzyszenie korzysta ze wsparcia miejskich spółek czy samego Ratusza, to ma robić co im każą. A kto ma własne zdanie, temu „zakręcimy kurek”, nawet jeżeli robi rzeczy pożyteczne i popularne.

Świetny przykład, jak w małej, lokalnej skali, odradza się zjawiska i mechanizmy, które są krytykowane jako gangrena tocząca „dużą”, „warszawską” politykę. I jak w te same koleiny staczają się ci, którzy głośno te „warszawskie” patologie krytykują.

Zamiast pointy cytuję z najpopularniejszej książki wszechczasów: *A czemu widzisz źdźbło w oku brata swego, a belki w oku swoim nie dostrzegasz? Albo jak powiesz bratu swemu: Pozwól, że wyjmę źdźbło z oka twego, a oto belka jest w oku twoim? Obłudniku, wyjmij najpierw belkę z oka swego, a wtedy przejrzyś, aby wyjąć źdźbło z oka brata swego.*

Reklama

Sprzątanie piwnic, strychów,
pomieszczeń gospodarczych i magazynów
wraz z wywozem niepotrzebnych gratów.

Sprzątanie mieszkań po zmarłych osobach .

Malowanie (odświeżanie) natryskowe
pomieszczeń.

Nie zajmujemy się transportem
oraz przeprowadzkami!

Firma zajmuje się generalnymi remontami
i wykańczaniem wnętrz,
powyższe prace wykonywane są
w przerwach między zleceniami.

zadzwoń 664 302 930

Ceny ustalamy indywidualnie

„ZaJaki” pomagają dzieciom i młodzieży

Od kilku miesięcy w różnych miejscach Bielska-Białej spotkać możemy się z „ZaJakami”. Cóż to takiego jest i na co zwrócić ma naszą uwagę? Otóż ZaJaki są elementem kampanii przygotowanej przez Wydział Polityki Społecznej Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej z Grupą Kęty i Fundacją Biegniemy z Mają, której celem jest zwrócenie uwagi na problemy zdrowia psychicznego wśród dzieci i młodzieży.

ZaJaki to wewnętrzne potwory, z którymi dzieci muszą się zmagać na co dzień. W głowie każdego dziecka pojawiają się wątpliwości: *A może jestem niewystarczający? Za jaki jestem, że nie pasuję do grupy? Za*

pogarszającego się zdrowia psychicznego wśród dzieci i młodzieży. To też odpowiedź na potrzeby uczniów, rodziców oraz pedagogów po okresie nauczania zdalnego oraz pandemii Covid-19, która wpłynęła na

szkół podstawowych i ponadpodstawowych - zarówno miejskich, jak i prywatnych, a także placówek wsparcia dziennego, które zadeklarowały taką chęć. Ci przeprowadzili w szkołach oraz placówkach wsparcia

Informacje pomocne dzieciom w rozwiązaniu ich problemów znaleźć można także na stronie projektu: www.ZaJaki.pl. Są tam telefony, czaty i zaufane organizacje, które udzielają w wsparcia.



wesoły, za smutny, za ci- chy... Każdy z nas otrzymał kiedyś podobną etykietę. Większość z nas posługuje się nimi i łatwo je przykleja, szczególnie dzieciom. Niejednokrotnie nie zdajemy sobie sprawy z konsekwencji przyklejania „łatek” - jak słowo z pozoru śmieszne, zwyczajne - dla kogoś innego może być źródłem frustracji, obniżonej samooceny, „zamykania się w swoim świecie”, rezygnacji... To właśnie dlatego akcja nazywa się „Za Jaki”.

Celem projektu jest zwrócenie uwagi na problem

wiele obszarów funkcjonowania społeczeństwa.

- Teraz doszedł do tego konflikt zbrojny na wschodzie. W związku z tym cały pakiet informacji w ramach projektu został uzupełniony o te kwestie - jak sobie radzić z konfliktem, jak przygotować dzieci, jak rozmawiać na ten temat. Tak naprawdę dużo dzieci boi się, ma lęki. - mówi naczelniczka Wydziału Polityki Społecznej UM Ewa Swatek.

Żeby to osiągnąć, koordynatorzy projektu przeszkolili około 100 pedagogów i psychologów z bielskich

dziennego lekcje wychowawcze na temat zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży dla uczniów, ze szczególnym uwzględnieniem depresji wśród dzieci i młodzieży i tego, gdzie można szukać pomocy. Lekcje te kończyły się się rozdaniem specjalnej ulotki. Do bielskich szkół podstawowych i ponadpodstawowych oraz placówek wsparcia dziennego trafił o40.000 ulotek mających za zadanie dostarczyć dzieciom i młodzieży informacje, gdzie i jak szukać pomocy w sytuacjach kryzysowych.

7 czerwca odbyła się Parada ZaJaków. Młodzież zebrana na placu Ratuszowym wykrzyczała swoje lęki i frustracje, uznając, że każdy ma prawo do inności. - Spotykamy się tak licznie po to, aby uświadomić sobie, jak ważne są sprawy życia psychicznego związane z faktem, że sami siebie nie akceptujemy i ukrywamy to przed innymi. Alienujemy się, wycofujemy się z życia. Jeżeli nie poradzimy sobie z tym na wczesnym etapie, to może to prowadzić do zaburzeń psychicznych, które mogą nieść za sobą trudne do przewidzenia skutki. Dlatego dzisiaj tutaj jesteśmy, aby każdy z nas zobaczył nie tylko, że jest inny, ale, że każdy z nas jest jakiś taki ZaJakiś - mówił prezydent Bielska-Białej Jarosław Klimaszewski. Parada młodych ludzi przeszła z placu Ratuszowego do Parku Słowackiego prowadzona przez grupę Walimy w Kocioł. Towarzyszył im kukły ZaJaków stworzone przez dzieci i młodzież w ramach projektu Dbam o Siebie - ZaJaki.pl. Każdy z uczestników miał ze sobą karteczkę, na której wypisał ZaJaki jest. Dzieci pisały: za gruby, za szybki, za nieuważny, za mały, za duży itp.

Reklama

INSEERAT

■ deratyzacja

■ dezynfekcja

■ dezynsekcja

Szybko i profesjonalnie

KONTAKT 602 364 009

To będzie bielska Wieża Eiffla

O powstającym muzeum animacji OKO, nowych filmach bielskiej placówki oraz odczuciach warszawiaka mieszkającego od roku w Bielsku-Białej z dyrektorem Studia Filmów Rysunkowych **Maciejem Chmiele** rozmawia Jarosław Zięba.

– **Kilka dni temu wmurowano kamień węgielny na budowie Interaktywnego Centrum Bajki i Animacji OKO. Kiedy będziemy mogli zwiedzać to miejsce?**

– Tempo pracy jest bardzo szybkie. Stymulowane jest to między innymi przez sposób, w jaki musimy wykorzystać pieniądze. Inwestycja finansowana jest z tzw. funduszy norweskich (Mechanizm Finansowy EOG) oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego i pieniędzy miejskich. Będę szczęśliwy, jeśli inwestycja zakończona zostanie we wrześniu przyszłego roku. Dotychczasowa współpraca z wykonawcą, firmą BPBP, pozwala na ostrożny optymizm.

– **Jak będzie wyglądało OKO, czyli Obszar Kreacji Obrazu, bo tak będzie się to miejsce nazywało?**

– Przystąpiliśmy do tematu dwustopniowo. Najpierw zdecydowaliśmy jak OKO będzie wyglądało od strony samego budynku. Drugim tematem jest to, co będzie stanowiło powód, dla którego ludzie będą chcieli tutaj przyjechać. Z całym szacunkiem dla projektanta, nie będzie to przecież modernistyczna bryła, tylko wnętrze: wystawa stała. Jej wstępny projekt już mieliśmy, natomiast zdecydowałem, aby przeprowadzić osobny konkurs na nowy projekt tej wystawy. Zainteresowanych staniem w szranki było kilkanaście firm. Ta liczba, ze względu na formalnych, stopniowo się zmniejszała i obecnie

mamy dwie firmy, między którymi będziemy wybierać. Konkurs rozstrzygnięty zostanie w sierpniu.

– **Zapewne ma Pan wizję tej wystawy.**

– Ta wizja kształtowała się przez kilka miesięcy. Pomogło zwiedzenie kilkunastu muzeów w Polsce oraz odbycie wielu spotkań z architektami. Pojawiło się sporo świeżych pomysłów, bo branża wystawiennicza, muzealna odnotowuje bardzo szybki proces zmian. To, co było wymyślone pięć czy sześć lat temu, jak ten pierwszy projekt, już się zastarzało wobec możliwości technologicznych i oczekiwań samych widzów.

OKO to połączenie muzeum i parku rozrywki. Pierwotnie unikałem słowa muzeum, jednak oswoiłem się z nim jako z czymś, co jest oczywiste i oczekiwane. 75 lat działalności Studia Filmów Rysunkowych powoduje, że jest z czego wybierać. To ponad 1000 filmów, znakomici twórcy, giganci polskiej animacji. Wreszcie to rozpoznawalne postaci, które twórcy pozostawili w swoich dziełach. Studio wypracowało miliard widzów na całym świecie, bajki sprzedano przecież do 100 krajów. Jest to najbardziej rozpoznawalny na świecie produkt polskiego przemysłu kreatywnego. Dodajmy do tego także nurt kina autorskiego, o którym staram się nie zapominać.

OKO będzie więc miejscem ekspozycji historii bielskiej animacji oraz procesu produkcji filmu rysunkowego, natomiast w jaki sposób to

zostanie pokazane i jakie inne elementy znajdą się na wystawie, będzie wiadome dopiero po rozstrzygnięciu konkursu.

aby ten park był miejscem, gdzie będzie można zobaczyć spektakl w amfiteatrze, a również pobawić się wśród zieleni.



Foto: Jarosław Zięba

Gdy rok temu obejmowałem Studio, jeszcze jako pełniący obowiązki dyrektora, otrzymałem dwa zadania: budowę muzeum i uruchomienie produkcji filmów. Te zadania realizuję.

– **Kina także nie zabraknie...**

– Oczywiście. Będzie ono bardzo dobrze wyposażone, filmy będzie można obejrzeć w znacznie lepszych warunkach niż kiedyś w kinie Studio. Będę też chciał wrócić do tradycji kina studyjnego, w którym pokazywane będą filmy niepopcornowe. Wiem z relacji mieszkańców Bielska-Białej, że dla nich ambitny repertuar ówczesnego kina Studio był ważny w filmowej edukacji.

– **W Studiu, po kilkuletniej przerwie, powstają**

obecnie także nowe filmy. Proszę uchylić rąbka tajemnicy.

– Studio miało ostatnio okres kreatywnej hibernacji, co wynikało z wielu różnych powodów. Dzięki przejęciu placówki przez Ministerstwo Kultury udało się to miejsce uratować. Gdy rok temu obejmowałem Studio, jeszcze jako pełniący obowiązki dyrektora, otrzymałem dwa zadania: budowę muzeum i uruchomienie produkcji filmów. Zadania te realizuję.

Podstawowym problemem branży kreatywnej w Polsce jest brak pieniędzy. Studio w tym zakresie otrzymało pomocną dłoń od Ministerstwa Kultury, które postanowiło sfinansować fazę wstępnego rozwoju trzech przedstawionych przez Studio projektów: „Bystre Oczka”, „Warzywne Biuro Śledcze” i „Husarz”. Każdy z nich jest inny, adresowany do innej grupy odbiorców.

– **Proszę powiedzieć o nich parę słów.**

– Projekt „Bystre Oczka” zrodził się po moim spotkaniu z mieszkającą w Bielsku-Białej Joanną Homel, terapeutką pracującą z dziećmi mającymi deficyt wzroku i do nich przede wszystkim będzie ten serial adresowany. Projekt zakłada naukę rozpoznawaniu kształtów oraz grę kolorów, a ważną rolę odgrywać będzie dźwięk. W projekcie mieści się wyprodukowanie w ciągu kolejnych lat 52 odcinków, a ich scenariusze oraz odcinek pilotażowy gotowe mają być do końca roku.

Jeśli chodzi o „Warzywne Biuro Śledcze” to serial, który także będzie liczył 52 odcinki. Film przeniesie nas do świata warzyw, które są uczłowieczone i przeżywają niezwykle przygody. Będziemy rozwiązywali zagadki, w tym kryminalne. Scenariusze wszystkich odcinków gotowe będą do końca roku. W tym czasie powstanie też odcinek pilotażowy. Najbardziej ambitnym projektem jest pełnometrażowy film osadzony na początku

XVII wieku w Polsce. Będzie to realistyczna opowieść o chłopcu ze szlacheckiego rodu, który staje się mężczyzną i husarzem. Przechodzi szkolenie, bierze udział w zwycięskiej dla Polaków bitwie pod Kłuszynem w 1610 roku i wchodzi do Moskwy.

Dłaczego chce opowiedzieć tę historię? Uważam, że niezwykle ważna, budująca wspólnotę jest dla nas obecność mitu. Mit husarii jest w Polsce w dalszym ciągu obecny, jednak funkcjonuje w niewielkich kręgach entuzjastów. Uznałem więc, że warto w pełni opowiedzieć historię husarii, oddając jej pełną chwałę. Odbiorcami filmu będzie dorosła młodzież i dorośli.

– **Jest Pan warszawiakiem, który rok temu przybył do Bielska-Białej. Jak czuje się Pan w naszym mieście?**

– Zdarzyło mi się usłyszeć, że praca w Bielsku-Białej po 30 latach spędzonych w warszawskich mediach to degradacja. Mam na to stałą odpowiedź: najniższe bezrobocie w Polsce – Bielsko-Biała, największa liczba milionerów w Polsce – Bielsko-Biała, zaś samo Studio Filmów Rysunkowych to żywa legenda.

Od pierwszego dnia przyjazdu do Bielska-Białej czuję się tutaj jakbym przyjechał do Kalifornii. Ze względu na to co powiedziałem wcześniej, ale także ze względu na przyjazny klimat, życzliwość ludzi, piękno miasta i zamiłowanie do sportu. To wszystko sprawia, że ludzie z Bielska-Białej są naszymi polskimi kalifornijczykami.

– **Ma Pan już swoje ulubione miejsca w naszym mieście?**

– Nie mam samochodu, więc dużo chodzę i całe miasto jest dla mnie źródłem odkryć estetycznych. Czy to przejdę w stronę Lipnika, czy Szyndzielni, czy będę chodził ulicami centrum, zawsze trafiam na coś nowego. Zwrot, którym się miasto posługuje, Mały Wiedeń, jest jak najbardziej usprawiedliwiony. Jakość architektury jest bardzo wysoka.

– **Czego Bielsku-Białej brakuje?**

– Myślę o tym, że warto byłoby Bielsko-Białą umiejscowić na sprzedaż jako miasto, gdzie przyjeżdża się rodzinie. Takim powodem będzie nasze OKO, a pierwsze estymacje mówią o 60 tysiącach ludzi rocznie, którzy będą chcieli do niego przyjechać. Na pytanie czy budujemy muzeum, czy centrum rozrywki czy może jeszcze coś innego, zwykle odpowiadam: to jest wieża Eiffla, czyli powód, dla którego ludzie z całej Polski, ale także z zagranicy, będą chcieli do Bielska-Białej przyjechać. To będzie bowiem coś unikalnego, czego obecnie naszemu miastu brakuje.

To jest miejsce
na Twoją
reklamę!

duży nakład

szeroki zasięg

atrakcyjne ceny



☎ 606 767 669

✉ marketing@Kurier-BB.pl

● Happy Bike Beskidy

25 i 26 czerwca na bielskich Błoniach odbyła się pierwsza edycja festiwalu Happy Bike Beskidy. Ściągnęła ona do Bielska-Białej miłośników ekstremalnej jazdy na rowerach.

Happy Bike Beskidy to kolejna atrakcja dla miłośników rowerów, szczególnie tych lubiących bardziej ekstre-



Foto: Pixabay.com

malne odmiany korzystania z tego jednoślada. Bielskie trasy rowerowe Enduro-Trials przyciągają już bowiem do naszego miasta amatorów górskiej jazdy rowerowej nie tylko z regionu, ale z całego kraju, a nawet z zagranicy.

Festiwal rowerowy ma być także jednym z największych tego typu wydarzeń w kraju. W tym roku gościem specjalnym był Gościem specjalnym był jeden z najlepszych na świecie zawodników sloupstyle MTB, ikona rowerowego freestyle na świecie, David Godziek. Inną gwiazdą Happy Bike Beskidy był Kamil Kobędzowski - finalista programu Mam Talent, jeden z najlepszych na świecie zawodników MTB stunt, organizator zawodów o tytuł najlepszego zawodnika na świecie i jeden z prekursorów tej dyscypliny oraz.

- To ma być jedna z największych imprez w naszym regionie. Mamy nadzieję, że będzie i będzie się dalej rozwijać. Takie połączenie sportu, rekreacji, zabawy - warsztaty, pokazy dirt jumping, MTB stand, targi rowerowe, testy rowerów, możliwość zapoznania się z nowym sprzętem, z nowinkami na przyszły sezon, do tego koncerty, szkolenia na trasach, mnóstwo warsztatów, muzyka klubowa, pokaz nocny dirt jumping wraz z fire show. To jest marka - mówiła podczas konferencji przed rozpoczęciem Happy Bike Beskidy organizatorka wydarzenia Anna Kowalczyk.

Jeszcze przed zakończeniem pierwszej edycji imprezy organizatorzy zapowiedzieli, że Happy Bike Beskidy na stałe zagości w kalendarzu imprez rowerowych organizowanych w Bielsku-Białej.

● Rower tylko dla turystów

W ostatnich dniach w Bielsku-Białej odbyły się dwa ważne wydarzenia dla rowerzystów: zorganizowano festiwal Happy Bike Beskidy oraz uruchomiono quest rowerowy „Po zbóju” (o obu piszemy w ramach obok). Władze miasta chwala się, że Bielsko-Biała to najbardziej rowerowe miasto w Polsce. Niestety nie odczuwają tego mieszkańcy, którzy chcieliby korzystać z rowera jako środka komunikacji po mieście.

Wyborcze obietnice

Nie sposób wyobrazić sobie współczesnego miasta bez sieci takich zwykłych ścieżek rowerowych. I ścieżki są, sporo, tyle, że... nie łączą się. Dlatego wdrożymy plan połączenia ście-

roku. Co z tych obietnic udało się zrealizować? Niestety, niewiele.

Najbardziej widoczny efekt przedwyborczych zapowiedzi prezydenta to wyznaczona w centrum miasta „ścieżka” biegnąca od ulicy

by na ulicy 11 Listopada czy Cechowej. Zmora dla rowerzystów korzystających z tej trasy są także samochody parkujące wzdłuż wyznaczonego pasa rowerowego. Tak dzieje się np. na ulicy Podwale.

Jest także kilka projektów, które prędzej czy później powinny zostać zrealizowane. Chodzi m.in. o rowerowe skomunikowanie centrum miasta z osiedlem Złote Łany czy połączenie oddanej niedawno ścieżki wzdłuż ulicy Łowieckiej z przyszłym centrum przesiadkowym w rejonie dworca PKP i dalej aż do granicy miasta z Kozami. Na razie nic nie zapowiada szybkiej realizacji tych projektów.

Bielszczanie chcą, ale się boją

Ze wspomnianych wyżej powodów jazda na rowerze cały czas jest dla bielszczan przede wszystkim elementem rekreacji prozdrowotnej. Właśnie w takim celu na rower siada aż 83,7 procent bielszczan. Tylko 14,3 proc. rowerem dojeżdża do pracy lub szkoły, a 14,9 proc. ankietowanych traktuje rower jako dobry środek transportu podczas wyjazdu na zakupy.

Aż 90,6 proc. uczestników ankiety, przeprowadzonej jeszcze przed pandemią, uznało, że powodem niechęci do korzystania z roweru jako środka komunikacji jest niewystarczająca infrastruktura rowerowa. Jednocześnie aż 69,5 proc. ankietowanych deklaruje, że więcej dróg dla rowerów zachęciłoby ich do częstszej jazdy rowerem. Spójność sieci dróg



Foto: Jarosław Zięba

Niestety, bielskie ścieżki rowerowe w większości służą tylko do jazdy rekreacyjnej.

żek rowerowych w mieście i poprowadzenia ich tak, by można jeździć bezpiecznie, bez przeszkód i bez konieczności włączania się do ruchu ulicznego. - czytamy w programie Jarosława Klimaszewskiego, z którym szedł do wyborów w 2018

Grażyńskiego do Placu Ratuszowego. Niestety narysowanie piktogramów nie wystarczy do stworzenia bezpiecznej trasy rowerowej, o czym codziennie przekonują się zarówno rowerzyści, jak i piesi, którzy wpadają na siebie chociaż-

Okazuje się, że prezentuje się ścieżka wybudowana wzdłuż ulicy Cieszyńskiej. Niestety i na niej jest kilka niebezpiecznych miejsc, a jej największą bolączką jest to, że nie jest odpowiednio skomunikowana z innymi trasami rowerowymi w mieście.

Reklama

Jak zainwestować dziecku pieniądze z programu 500+?

lokata bankowa? symboliczny procent.....

fundusz inwestycyjny? giełda? duże ryzyko...

Ochrona z Gwarancją Kapitału
- 100% pewności

telefon: 508 434 869



dla rowerów zachęciłyby do korzystania z roweru aż 72,6 proc. odpowiadających. 63,8 proc. deklaruje, że jeśli stan infrastruktury ulegnie poprawie, będzie dojeżdżał na rowerze do pracy lub szkoły. Co ciekawe, bielszczan do jazdy na rowerze nie znie-

Prezydenta Bielska-Białej, Miejskiego Zarządu Dróg, Wydziału Promocji Miasta, Beskidzkiego Towarzystwa Cyklistów, Stowarzyszenia Niezależni.BB, Enduro Trails i Policji. Do zadań ZBiR należało wydawanie opinii w sprawach dotyczących budowy sieci tras rowe-

wiosną 2020 roku Alina Kilian, jedna z liderów ZBiR, znana bielska rowerzystka. Zjednoczona Beskidzka Inicjatywa Rowerowa wraz z Miejskim Zarządem Dróg przygotowała także audyt istniejących dróg rowerowych oraz wnioski o ich optymalizację. Roz-

swaim koncie wiele ultramaratonów rowerowych liczących kilka tysięcy kilometrów w górskim terenie. – Nie widzę szans na zmiany w podejściu do budowy ścieżek rowerowych w Bielsku-Białej, jeśli nie zmieni się mentalność osób odpowiedzialnych za ten obszar inwestycji – mówi Kilian.

Większą optymistką jest inna uczestniczka prac ZBiR-u, prezes Bielskiego Towarzystwa Cyklistów Jolanta Koźmin. – Dzięki ZBiR-owi dużo się zmieniło, przede wszystkim Miejski Zarząd Dróg wprowadził normy metropolitalne, dzięki którym projektowane ścieżki rowerowe mają być zgodne z najnowszymi światowymi wytycznymi – mówi Koźmin podkreślając, że efektem działania ZBiR-u jest przygotowanie „Koncepcji ciągów rowerowych”. – Nasze prace utrudniła pandemia, jednak koncepcja jest gotowa i chcielibyśmy, aby została ona przyjęta przez Radę Miejską i aby obligatoryjnie musieli z niej korzystać projektanci przygotowujący remonty i inwestycje na zlecenia Miejskiego Zarządu Dróg – mówi Koźmin.

Oficera rowerowego nie będzie

Jednym z postulatów ZBiR-u było także powołanie etatowego oficera rowerowego, którego zadaniem byłoby dbanie o interesy rowerzystów w naszym mieście. Niestety oficera takiego nie doczekamy się w najbliższym czasie. Jednym z powodów jest brak funduszy w miejskiej kasie. Jolanta Koźmin zwraca też uwagę, że osoba taka powinna mieć odpowiednie kwalifikacje. – Jako ZBiR poszukiwaliśmy takiej osoby, jednak nie udało się nam znaleźć odpowiedniego kandydata – mówi.

Jarosław Zięba



Zmora dla rowerzystów są samochody parkujące wzdłuż wyznaczonego pasa rowerowego.

chęca niekorzystne ukształtowanie terenu w naszym mieście. Pokonywanie wzniesień jest przeszkodą w poruszaniu się na rowerze zaledwie dla 17,8 proc. ankietowanych.

ZBiR nie pomógł

Sytuacja miała się zmienić dzięki powołaniu Zjednoczonej Beskidzkiej Inicjatywy Rowerowej (ZBiR), grupy doradczej prezydenta miasta, której celem było uczynienie z Bielska-Białej miasta przyjaznego rowerzystom. Pierwsze spotkanie grupy zorganizowano w marcu 2019 roku, jednak formalnie grupa rozpoczęła prace kilka miesięcy później, we wrześniu 2019 roku. W skład ZBiR weszli przedstawiciele:

rowych na terenie Bielska-Białej, wskazywanie priorytetów w zakresie budowy sieci tras rowerowych na terenie miasta oraz zgłaszanie propozycji działań mających na celu promocję i edukację w zakresie mobilności rowerowej i turystyki rowerowej.

– Działamy bardzo intensywnie. Spotykamy się prawie co tydzień i pracujemy nad rozwiązaniami, które mają usprawnić ruch rowerowy w Bielsku-Białej. Jesteśmy zadowoleni ze współpracy z Miejskim Zarządem Dróg i projektantami. Niestety na efekty tych działań trzeba jeszcze poczekać. Opiniowane przez nas projekty realizowane będą dopiero za jakiś czas – mówiła naszej redakcji

proszone po mieście drogi rowerowe miały być zintegrowane, dzięki czemu powstać miał spójny system, który pozwoliłby na sprawnie poruszanie się rowerem między różnymi częściami miasta.

Minęły jednak kolejne dwa lata, a zbyt wielu efektów pracy nie widać. Tymczasem... nie ma już ZBiR-u. Wiosną tego roku zakończyła się bowiem kadencja w dotychczasowym składzie, natomiast członków grupy na nową kadencję prezydent Jarosław Klimaszewski nie powołał. Zrezygnowana jest Alina Kilian, która w środowisku rowerowym uważana jest za jedną z najwytrwalszych osób w kraju. Ma przecież na

Pierwszy quest rowerowy

25 czerwca zaprezentowany został w Bielsku-Białej pierwszy w mieście i regionie quest rowerowy, który w nowatorski sposób prezentuje lokalne dziedzictwo przyrodnicze i kulturowe.

Questing to nowa forma spędzania wolnego czasu, która polega na pokonaniu trasy opisanej w ulotce, na której znajdują się ciekawe obiekty. Podczas pokonywania trasy questu uczestnik musi znaleźć charakterystyczne punkty lub miejsca oraz odpowiedzieć na pytania z ulotki. Wszystko po to, aby w niekonwencjonalny sposób poznać dane miasto czy region.



Bielski quest, zatytułowany „Po Zbójcu” rozpoczyna się na Placu Ratuszowym, gdzie uczestnicy poznają historię bialskiego Ratusza. Do rozwiązania mają też pierwszą zagadkę: na budynku Urzędu Miejskiego należy znaleźć pracowitego owada i policzyć ile jego podobizn znajduje się na elewacji frontowej. Odpowiedź należy wpisać w specjalnym miejscu ulotki. Po przejechaniu całej trasy i odpowiedzi na wszystkie zagadki uczestnik będzie mógł odczytać hasło - rozwiązanie questu.

W którym kierunku prowadzi trasa bielskiego questu? Tego nie zdradzimy, zachęcając naszych czytelników do samodzielnego questingu. Opis bielskiej trasy znaleźć można na stronie questing.pl, zaś papierową wersję ulotki otrzymać można m.in. w Miejskim Centrum Informacji przy Placu Ratuszowym.

Bielski quest powstał w ramach projektu „Questing jako innowacja w rozwoju turystyki przyrodniczo kulturowej” realizowanego przez Agencję Rozwoju Regionalnego S.A. w Bielsku-Białej i EducationTalentCulture, C'ěsky Te's'í'n. Jest pierwszym w Polsce questem powstałym w ramach międzynarodowego projektu przygranicznego. Podobny quest powstał w okolicach Czeskiego Cieszyzna.

Reklama

Dodawaj darmowe ogłoszenia na portalu BBFAN.PL



OGŁOSZENIA DROBNE



PRACA



NIERUCHOMOŚCI



MOTORYZACJA

bbfan.pl/ogloszenia

Mikuszowice Krakowskie

● Ósmy piknik osiedlowy

Pogoda jak na zamówienie. Frekwencja duża. Pod namiotami zasiedli starzy, młodzi i ci całkiem mali - to dla nich sponsorzy rozstawili dmuchany zamek.

Po dwóch latach pandemicznej przerwy w sobotnie popołudnie (18 czerwca) po raz 8. mieszkańcy Mikuszowic Krakowskich spotkali się na boisku sportowym PKS Barbara na Pikniku Osiedlowym.

prowadzeni przez Wiceprezydenta Piotra Kucię. Gospodarze okazali się bardzo gościnni, bo w przekroju całego meczu pozwolili strzelić sobie aż 9 bramek, samemu strzelając tylko 3. W drużynie gości najwięcej

pań instruktorek można było spróbować swoich sił tworząc własne rękodzieła. Panie z Koła Gospodyń sprzedawały pyszne ciasta a dochód z ich sprzedaży wesprze mikuszowickich seniorów.

Krzysztof Kozik

Złote Łany

● Nie będzie więcej miejsc parkingowych

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej radni zdecydowali, że nie będzie więcej parkingów na Osiedlu Złote Łany. Wniosek o zwiększenie liczby miejsc postojowych do dwóch na jedno mieszkanie zgłosiła Spółdzielnia Mieszkaniowa Złote Łany.

Podczas głosowania nad *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego dla Bielska-Białej*, uchwalonego

na sesji 23 czerwca, radni głosowali nad wnioskami do studium, zgłoszonymi przez mieszkańców. Jeden z wniosków złożyła

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Złote Łany”, a dotyczył on wprowadzenia do studium zapisu, zwiększającego ilość miejsc postojowych na osiedlu Złote Łany do dwóch na jedno mieszkanie.

Prezydent Miasta odrzucił ten wniosek, argumentując, że zakłada się znaczny wzrost roli komunikacji zbiorowej w codziennych podróżach mieszkańców, dlatego zwiększenie współczynnika ilości miejsc parkingowych nie jest zasadne.

Ostateczną decyzję podjęli radni, którzy większością głosów radnych Klubu Jarosława Klimaszewskiego odrzucili wniosek Spółdzielni Mieszkaniowej „Złote Łany”.

Spółród radnych wybranych w okręgu wyborczym obejmującym Złote Łany, za wnioskiem zagłosowali Barbara Waluś i Janusz Okrzesik, natomiast przeciw postulatowi Spółdzielni Mieszkaniowej byli Maksymilian Pryga i Szczepan Wojtasik.

red

● Wielka zabawa w Małej Straconce

W sobotę 25 czerwca w starym kamieniołomie w Małej Straconce, w miejscu obecnego „Przystanku Turysty”, odbył się dzielnicowy Piknik Rodzinny. W programie występy dziecięcych zespołów, pokazy straceńskiej OSP, gry i konkursy oraz oczywiście zabawa taneczna. Nie zabrakło tradycyjnej grochówki i kielbasy z grilla, choć największą popularnością cieszył się chleb z domowym smalcem i ogórkiem.

Zabawie, w której uczestniczyły całe rodziny, towarzyszyła aukcja charytatywna

brane środki pozwolą na dalszą rehabilitację.

W trakcie festynu Rada



na rzecz małego niepełnosprawnego mieszkańca Straconki, Dominika. Ze-

Osiedla podziękowała odchodzącemu dzielnicowemu. Aspirant Henryk

Bednarz przez wiele lat pełnił służbę w Straconce i pozostawia po sobie dobrą pamięć. Jego obowiązki przejął starszy sierżant Przemysław Gałuszka. Specjalne podziękowania i tytuł „Królowej Straconki” otrzymała od lokalnej społeczności przewodnicząca Rady Osiedla, Józefa Wawak, społeczniczka o niespożytej energii. Organizatorem pikniku była Rada Osiedla, Stowarzyszenie Straconka Moim Domem, OSP Straconka oraz parafia pw. Matki Bożej Pocieszenia w Straconce.



Jako pierwsze wystąpiły mikuszowickie przedszkolaki, które zaprezentowały przygotowany specjalnie na tą okazję trzyczęściowy program morski – najpierw wszyscy razem, a później osobno część męska i żeńska zespołu. Były brawa, był też bis. Gwoździem programu był tradycyjny mecz Mikuszowickich Orłów z zaproszonymi gośćmi. Tym razem gośćmi byli przedstawiciele Urzędu Miasta

bramek – 4 – strzelił Adrian Kowalczyk zastępca komendanta Straży Miejskiej. Młodzi strażacy z OSP ze Starego Bielska najpierw pokazali a później uczyli wszystkich chętnych udzielania pierwszej pomocy. Wszyscy mogli posmakować żurku przygotowanego przez jednego ze sponsorów.

Dużym zainteresowaniem cieszył się namiot MIKRY, gdzie pod fachowym okiem

Reklama



DREWPLYT
SKŁAD DREWNA
drewplyt.com.pl



GRILLPAL
producent

WĘDZARNIE OGRODOWE

akcesoria do wędzarni





Grudziądz

ul. Mieszkał 7

tel. 887 475 004

PRODUKT POLSKI



www.grillpal.pl

Janusz Szymura: okiem bielskiego biznesu (IV)

W ciągu ostatnich miesięcy odeszły od nas dwie wybitne osoby. Obie były ikonami przedsiębiorczości oraz przemian gospodarczych, jakie zachodziły w Polsce pod koniec ubiegłego wieku. Marek Goliszewski był założycielem i prezesem Business Centre Club, jednej z największych w naszym kraju organizacji zrzeszającej przedsiębiorców i pracodawców. Włodzimierz Mysłowski był bielskim przedsiębiorcą, innowatorem, założycielem firmy Marbet oraz Zakładów Lotniczych Margański & Mysłowski SA. Obaj wytyczali ścieżki dla innych przedsiębiorców. To połączyło ich też ze mną. Wartości, które reprezentowali, ważne są dla mnie zarówno w życiu, jak i w biznesie.

Marek Goliszewski zmarł 30 kwietnia br. w wieku 69 lat. W 1991 roku od podstaw stworzył, a następnie rozwinął Business Centre Club. Organizacja podzielo-



Marek Goliszewski
1952-2022

na jest na 22 łoża regionalne, a zrzeszone w niej firmy z różnych branż zatrudniają ponad 400 tys. pracowników. Od początku BCC była głosem polskiego biznesu w kontaktach z rządem. Członkowie BCC i współ-

Reklama

pracujący z organizacją eksperci opiniują ustawy gospodarcze, biorą udział w posiedzeniach komisji parlamentarnych, publikują ekspertyzy, przekazują rządzącym opinie przedsiębiorców na tematy, którymi żyje polski biznes.

Gospodarczy Gabinet Cieni, w którym zasiadają wybitni fachowcy, od wielu lat recenzuje na bieżąco prace kolejnych rządów. BCC współpracuje też z Komisją Europejską. Tak szerokie spektrum działań było zasługą Prezesa Goliszewskiego. Potrafił bardzo sprawnie nawiązywać kontakty. Zapraszał do współpracy z BCC wybitnych Polaków oraz przywódców największych państw. Honorowymi członkami organizacji zostali m.in. Tadeusz Mazowiecki, Jan Nowak-Jeziorański, Władysław Bartoszewski, Jacek Kuroń, a także George Bush, Bill Clinton czy Tony Blair. Otrzymał również wiele odznaczeń, medali i tytułów

–m.in. Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski czy Medal Księcia Yorku.

Dzięki pracowitości i wizjonerstwu Marka Goliszewskiego BCC na trwałe wpisała się w polskie życie gospodarcze. Jego spuścizna zostanie z nami na dekady, bo Marek stworzył instytucję, której sens działania wykracza poza doświadczenia jednego czy dwóch pokoleń. Życie gospodarcze potrzebuje stabilizacji i ciągłości, o które BCC musi nadal zabiegać, zgodnie z wartościami, w które wierzył jej Prezes.

Marek Goliszewski wiele razy brał udział w posiedzeniach łoża bielskiej BCC, której mam zaszczyt być kanclerzem. Zapamiętam go jako osobę niezwykle aktywną, zdecydowaną i wizjonerską. Kilka razy zaznałem jego osobistej empatii i pomocy. Był ponadprzeciętnym człowiekiem. Co ciekawe, zanim zaangażował się w pro-

mocję przedsiębiorczości i biznesu, w młodości bronił polskich barw narodowych w zapasach. Był także poetą, a podczas ceremonii pogrzebowej wybrzmiały napisane przez niego wiersze.

Warto zauważyć, że pewna część polskich przedsiębiorców mocno wierzy w swoją odrębność i samowystarczalność. Tymczasem Marek Goliszewski pragnął połączenia pojedynczych głosów w jeden, wspólny, reprezentujący całe środowisko biznesowe. Uważał, że ludzie biznesu powinni dzielić się sukcesem i pomagać innym. W pełni podzielałem te wartości i to one połączyły nas w wielu działaniach.

Włodzimierz Mysłowski zmarł 29 maja w wieku 82 lat. Był jedną z najbardziej rozpoznawalnych postaci środowiska biznesowego regionu Bielska-Białej. Już podczas studiów na Poli-

Reklama

technice Śląskiej założył spółdzielnię studencką, a w latach osiemdziesiątych firmy polonijno-zagraniczne. Dziełem jego życia była firma Marbet, specjalizująca się w przetwórstwie tworzyw sztucznych. Razem z Edwardem Margańskim współtworzył



Włodzimierz Mysłowski
1939-2022

Zakłady Lotnicze Margański & Mysłowski SA., produkujące szybowce akrobacyjne i samoloty. Od 30 lat piloci, latający na szybowcach powstałych w zakładach, zdobywają prestiżowe nagrody na międzynarodowych konkursach. Był jednym z inicjatorów rozwoju przemysłu lotniczego w Kaniowie. Sam był autorem wielu krajowych i światowych patentów. A poza tymoma aktywnościami zawodowymi interesował się historią, kolekcjonował obrazy, wspierał polską parafię w Irkucku

czy Dom Polski Żwirki i Wigury w Třelicku w Czechach. Z Włodzimierzem Mysłowskim miałem okazję wielokrotnie współpracować. Łączyła nas pasja do piłki nożnej. Podobnie jak ja pełnił funkcję prezesa klubu piłkarskiego - w 2003 roku przez pewien czas stał na czele TS Podbeskidzie. Działał w BCC - Marbet to jedna z firm zrzeszonych w łożu bielskiej. Zawsze warto było wysłuchać jego opinii.

Początek wielu firm wpisuje się w pewien model. Najpierw inżynier ma pomysł na innowację, a dopiero później zamienia go na biznes. W ten sposób wielu utalentowanych innowatorów stało się prezesami dużych przedsiębiorstw. To co ceniłem we Włodzimierz Mysłowskim, to jego zainteresowanie nowatorskimi ideami. Nigdy nie zatracił dziecięcej ciekawości wobec świata. Posiadał gen nowatorstwa, typowy dla inżynierów z prawdziwym powołaniem. Trochę przypominał słynnych wynalazców sprzed ponad 100 lat, którzy do wszystkiego dochodzili sami, wierząc, że świat może być lepszy dzięki postępowi i technice. Wszystkim, którzy mieli okazję go poznać, będzie bardzo brakowało jego energii i życiowej mądrości.

Janusz Szymura
Kanclerz Łoży Bielskiej BCC

AK INŻYNIERIA BUDOWLANA

KOMPLEKSOWA BUDOWA DOMÓW



- usługi projektowe
- prowadzenie inwestycji
- nadzór budowlany
- stolarka okienna i drzwiowa

Od fundamentów po dach!

502-891-761

WWW.AK-INZYNIERIABUDOWLANA.PL

Marselus

**TURYSTYCZNE
AKCESORIA ENDURO**

www.marselus.pl

Wiele lat razem

26 par z wieloletnim stażem małżeńskim spotkało się 22 czerwca z prezydentem Jarosławem Klimaszewskim. Włodarz miasta złożył im gratulacje i życzenia z okazji okrągłych jubileuszy małżeńskich. Parom świętującym 50 lat wspólnego życia wręczył Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.

Prezydent Bielska-Białej Jarosław Klimaszewski złożył jubilatom moc gorących życzeń z okazji ich jubileuszu.

Ozgowie, Irena i Juliusz Parwiowie Halina i Stanisław Pukarowscy, Krystyna i Zbigniew Skowrońscy, Bo-



Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie otrzymały pary: Halina i Józef Borakowie, Maria i Zygmunt Chmielarczyk, Janina i Iwo De Abgaro Zachariasiewicz, Krystyna i Andrzej Foxowie, Helena i Tadeusz Galusowie, Ewa i Marian Juźwiakowie, Danuta i Michał Karpiński, Janina i Ryszard Kizlingowie, Magdalena i Sylwester Kocójowie, Małgorzata i Zdzisław Korzonkiewiczowie, Maria i Bronisław Kubasowie, Maria i Wiesław Łuszczkowie, Elżbieta i Antoni Majewscy, Bogna Horczy-Maik i Reginald Maik, Sabina i Zbigniew Orszulikowie, Jadwiga i Andrzej

gumiła i Roman Śmiechurowie, Teresa i Czesław Walskowie. 60-lecie wspólnego życia świętują: Jolanta i Janusz Gomułkiewiczowie, Janina i Józef Czaudernowie, Anna i Kazimierz Królakowie, Małgorzata i Władysław Korzonkiewiczowie. Urząd Stanu Cywilnego w Bielsku-Białej przypomina, że pary zamieszkałe na terenie Bielska-Białej, których 50. rocznica ślubu przypada w ciągu najbliższego półrocza, mogą zgłaszać ten fakt do USC. Umożliwi to nadanie Medalu za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.

źródło: UM BB

Reklama

Wracają do młodszych marzeń

Można je oglądać do 30 czerwca. W holu Książnicy Beskidzkiej prezentowana jest wystawa prac artystów nieprofesjonalnych bielskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku pt. „Malarstwo i piękno”.

Malarstwo to nie tylko Leonardo da Vinci, Michał Anioł czy Rafael, a *piękno* to nie tylko obrazy Boznańskiej, Wyspiańskiego, Koszaka czy Fałata. To mogą być także, a w tym wypadku są, dzieła nieprofesjonalnych twórców, którzy z zakamarków swej du-

siebie technikach. Ciągłe odnajdują w sobie nowe ukryte dotąd głęboko talenty i możliwości. Cechuje ich nieustanny zapał i pasja do malowania. W ten sposób uwidaczniają rodzaje się w ich umysłach piękno, a także to, które jest wokół nas i na naszych twa-

czą pod kierunkiem prof. Ernesta Zawady – dzieka-

nisaż i wystawę. Na wystawie obejrzeć można także



szy wyciągnęli na światło dzienne skrywane dotąd skrzętnie dziecięce i młodsze marzenia. Robią to co chcą robić, a każdy z nich jest indywidualnością tworzącą w swoim własnym stylu.

Są zespołem bardzo aktywnym i twórczym; wzajemnie się inspirować i aktywizować do tworzenia nowych prac w ulubionych przez

rzach, a którego my wielokrotnie nie dostrzegamy lub przechodzimy koło niego obojętnie. Dają z siebie to, co mają najlepszego; to co wychodzi spod pędzli, piórek czy kredek.

To właśnie malarstwo i piękno wprowadziło ich w krąg sztuk wyzwolonych. Tworzą swoje obrazy różnymi technikami (olej, akwarela, kredka). Pra-



na Wydziału Humanistyczno-Społecznego Akademii Techniczno-Humanistycznej, który również pomógł im wybrać obrazy na wer-

prace osób, które odeszły – Ewy Bożyszkowskiej i Urszuli Szostak.

Krzysztof Kozik



Beskidzka Izba Gospodarcza



ZOSTAŃ CZŁONKIEM BESKIDZKIEJ IZBY GOSPODARCZEJ

KORZYŚCI DLA TWOJEJ FIRMY:

- bezpłatna promocja firmy
- realny wpływ na rozwój miasta i regionu
- udział w kongresach, sesjach warsztatowych i panelach dyskusyjnych
- członkostwo w Klubie Przedsiębiorcy
- dostęp do specjalistów z różnych branż (m.in. finanse, prawo)
- wartościowy networking
- lobbing gospodarczy
- wsparcie przy realizacji projektów współfinansowanych ze środków UE
- dostęp do nowoczesnych sal konferencyjnych
- support w legalizacji dokumentów handlowych i eksportowych

DOŁĄCZ do największej społeczności gospodarczej na Podbeskidziu

(33) 810-33-76

www.cci.pl

Bardzo ostre kły

Spacerowałem niedawno brzegiem Białej. Po wielu latach nieobecności w tej okolicy przemierzyłem dwa odcinki: w Leszczynach (gdzie hasałem jako dzieciak) i w Mikuszowicach (do granic Bystrej).

Odcinek leszczyński, od Gemini (proszę, zwłaszcza centrum handlowego nie nazywajcie galerią, bo nie wypada – pamiętamy śp. mozaikę Bieńka i „zniknięte” paski Leona Tarasiewicza, które, o ile pamiętam, miały być rodzajem odškodowania za zniszczenie mozaiki) po ujście potoku Straconka, naprawdę może imponować jako próba przywrócenia rzeki miastu. Wszystkomający plac zabaw pomiędzy sklepem a rzeką, tzw. Park w Dechę wydaje się dobrze pomyślany, bezpieczny i atrakcyjny dla dzieciaków. Może tylko za dużo tych urządzeń, dlatego, choć rozległy, sprawia wrażenie ciasnego. Ponieważ ten odcinek pokonywałem z psem, doceniłem kawiarnię z dużym białozielonym znakiem przy wejściu, oznajmającym, że czworonogi mile widziane. Na końcu tego dziecięcego rajy znajduje się jeszcze karuzela łańcuchowa dla tych, co lubią wirować w powietrzu.

Po przekroczeniu uliczki Bobrowej zamykającej teren Gemini, wkraczamy do parku bez nazwy (?) – gdy tu mieszkałem, mówiło się „lasek”. Zacieniony przez olbrzymie drzewa, między którymi rozpięty jest solidnie wyglądający park linoowy. Dziwne, że tego dnia nikt nie korzystał. Może tutejszy cień, mimo upału, jest jednak zbyt głęboki. A może mało kto wie o tej atrakcji?

Lasek utrzymany jest w stylu... powiedzielibyśmy może „angielskim”, choć ciśnie się na usta gallijskie określenie „au naturel”, jeśli wiecie, co mam na myśli. Pół wieku temu był równie ciemny, ale może bardziej zapuszczony. Po kilkuset metrach dochodzimy do przestrzeni wypoczynkowej dla rowerzystów i spacerowiczów. To wyspany kamykami plac z dość licznymi metalowymi ławeczkami. Bliżej brzegu rzeki przechodzący w typową podbeskidzką plażę (krzaki + trawa + glina +

kamienie). Ktoś się opala, ktoś brodzi w wodzie, a rowerzyści zmieniają skarpety. Jeden, chyba przycięsnięty naturalną potrzebą, oddala się w krzaki przy ogrodzeniu wytwórni pojaz-

Kilka dni później kolejna przechadzka, którą odbyłem już bez psa, za to w towarzystwie trzech trzy- i czteroletnich ekspertów ds. placów zabaw. Ta trasa rozpoczyna się od

pobliskiej dwupasmówki odgłosy pojazdów. „Dźwiękochłonny” – „odgłosy”... Człowiek nawet nie wie, kiedy mu się oksymoron nawinie. A jeszcze mniej się spodziewa, co taki ok-

rodniczej. Najbardziej przypomina... obrazy Giorgia de Chirico. Pamiętacie te jego dziwne, puste miasta, metafizyczne place na których znajdują się obiekty nie wiadomego przeznaczenia, a czasem samotne postaci? Namalowane to niby według zasad perspektywy geometrycznej, ale sztucznie zdynamizowanej za sprawą zbliżania lub oddalania planów. Przypominają się pro-

tymentom swojskości – do tego stopnia, że wewnątrz nie ma na czym usiąść.

Nie jestem pewien, czemu mają służyć betonowe kostki widoczne na zdjęciu B, może to jakaś wizja siedzisk, na których dzieci mają słuchać wykładu o przyrodzie? Może rodzaj niezniszczalnych stolików dla przedszkolaków? Tak czy owak, trochę ich mało. Ale za to mogą być bardzo skuteczne. Dziecko popchnięte lub to, które się tutaj potknie, może wypaść z gry edukacyjnej ostatecznie i na zawsze.

Zdjęcie C przedstawia coś najdziwniejszego. Może to jakiś model lasu? Mogłoby na to wskazywać podobieństwo do drzew „y obiektów” w dwóch skrajnych rzędach. Może dzieci mają się na to wspinać??? Albo to jakieś pozostałości po budowie niedodległej drogi ekspresowej, dla niepoznaki obite deskami? W takim razie czym są lub co symbolizują obiekty w rzędzie środkowym, w których z pewnym wysiłkiem można dostrzec podobieństwo do litery „n”? Zdjęcie D przedstawia jedyny zaakceptowany przez moich ekspertów element placu – drzewo otoczone drewnianym siedziskiem. Chłopcy natychmiast zaanektowali to miejsce, bawiąc się w piknik. Reszty urządzeń nie zaszczycili większym zainteresowaniem.

Nie zauważyli także sporych rozmiarów (ze trzy-cztery razy większych niż betonowe kostki) prostopadłościaków z celowo skorodowanej stali. To nowoczesna technika antykorozyjna, działająca na zasadzie:

– Głowa mnie boli.
– To ją sobie utnij.
– ???

– Jak mnie ząb bolał, to go wyrwałem.

Materiał jak materiał. Ale wycięto w nim stylizowane sylwetki zwierząt. Stylizacja polega na tym, że kontury są kanciaste, więc pełno w nich ostрых wierzchołków. Fragment sylwetki dzika pokazujemy na zdjęciu E. „Dzik jest dziki, dzik jest zły, dzik ma bardzo ostre kły” – pisał Brzechwa. Ilustracja zaiste dobitna.

Wydaje się, że projektanta placu inspirowali nie awangardowi artyści sprzed stu lat, tylko pisarz Stephen King, autor horrorów. Kiedy w teatrze uda się prapremiera, publiczność woła „Autor! Autor!”, by wyrazić wdzięczność. Tutaj też ma się ochotę spotkać autora: kamieni pod dostatkiem a i proce łatwo zaimprovizować.

Janusz Legoń

PS. Eksperci wrócili z inspekcji cali i zdrowi. Czerwone elementy na zdjęciach dodano w procesie obróbki, by pomóc w ewentualnym śledztwie, gdy dojdzie do wypadku.



dów specjalnych, oglądając się nieśmiało.

Jeszcze kilkaset metrów i tam, gdzie od zawsze potok straceński wpada do rzeki, natrafiamy na pięknie urządzone, zadbane skwer (z jakąś intencją edukacyjną). Gdzieś tutaj jeszcze na przełomie lat 60. i 70. ubiegłego stulecia było obozowisko ostatnich koczujących Romów. Niestety, jeśli nie będzie szansy, by wypić sok czy kawę albo kupić coś do zjedzenia. Kto zgłodniał, dopiero teraz może się cofnąć Leszczyńską do Rogatej lub iść dalej na południe – do Bosco.

* * *

parkingu przy kościele pw. św. Barbary w Mikuszowicach (za cmentarzem, przy którym jest spory parking). To chyba ścieżka rowerowa, a w każdym razie rowerowy szlak. W każdym razie, ponieważ był to jeden z pogodnych dni czerwcowego długiego weekendu i cyklistów było tam bardzo dużo. My stanowiliśmy grupę hybrydową: trzej eksperci na rowerach bez pedałów, młodsza siostra jednego z nich w wózku. Ich mamy i tatusiowie tudzież babcia z dziadkiem – spieszeni. To dla maluchów dość trudna trasa, bo lekko pod górę, ale są pełni zapału. Cienista ścieżka sprawia wrażenie, że jest się w leśnej dżicy – psute przez dochodzące zza ekranów dźwiękochłonne

symorony może zwiastować. Po jakimś czasie dochodzimy bowiem do wąskiego mostku. Przeprawa na drugą stronę pacyfikuje rozbrzykanych rowerowców. Są na tyle duzi, by wiedzieć, że chybocące się deski i nieregularne prześwity między nimi (jakby wyszczerbione wskutek spróchnienia) wymagają zwrócenia się o wsparcie dorosłych. Ale są jeszcze za mali, żeby znać filmy o przygodach Indiany Jonesa. Kiedy któryś wreszcie obejrzą, przypomną sobie ten mostek. Na razie pokonują go powoli, w napiętej ciszy, pod opieką rodziców. Na drugim brzegu wita wszystkich tablica oznajmająca, że jesteśmy na jakiejś ścieżce przyrodniczej. Na obrazkach jakieś cenne ptaki. A ja myślę, że ci, co montowali tablicę, musieli dziurawić mostek widzieć. I co? I nic.

Kilka metrów dalej na południe – nie mam pewności, czy to jeszcze teren miasta, czy już terytorium Bystrej, zdaje się, że niemal dokładnie granica (jeszcze przed miejscem gdzie Biała łączy się z Białką) – natrafiamy przy szlaku na pachnący nowością plac, który ma zapewne służyć za miejsce wytchnienia dla rowerzystów połączone z placem zabaw i może przestrzenią dla prowadzenia edukacji przy-

jękty iluzjonistycznych scenografii sprzed kilku stuleci, w których dla spotęgowania efektu trójwymiarowości podłogę sceny robiono pochylać... Choć może należy tu dostrzec inspiracje ideami futurizmu, konstruktivismu i kubizmu?

To, co spotykamy na bystrzańsko-bielskim śródleśnym placu, jest tych potencjalnych inspiracji przetworzeniem, a raczej zdecydowanym wtłoczeniem ich w kontekst podmiejskiej przyrody. Plac nie jest gładki jak w obrazach wielkiego Włocha, lecz wyspany kamieniami. Na obrzeżach modne ostatnio karmniki dla owadów. Obok ciąg „kamieniownic” – nie wiem, jak inaczej nazwać te prostokąty obramowane betonem, z których tylko jeden z nich zawiera piasek, a pozostałe wypełniają różnej grubości kamienie. Kiedy któryś wreszcie obejrzą, przypomną sobie ten mostek. Na razie pokonują go powoli, w napiętej ciszy, pod opieką rodziców. Na drugim brzegu wita wszystkich tablica oznajmająca, że jesteśmy na jakiejś ścieżce przyrodniczej. Na obrazkach jakieś cenne ptaki. A ja myślę, że ci, co montowali tablicę, musieli dziurawić mostek widzieć. I co? I nic.

Fotografia A prezentuje wnętrze „przysłanej” altany zajmującej centralny punkt placu. Można domyślać się nawiązania do swojego stylu zakopiańskiego, który wymyślił ojciec Witkacego. Chłodny umysł projektanta tego miejsca nie poddał się jednak sen-

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Włodzimierza Mysłowskiego

Wyrazy żalu i współczucia
Rodzinie i Bliskim

składają

członkowie Stowarzyszenia
Niezależni.BB

● Dwa medale dla Sprintu

Dwa medale, złoto i srebro, zdobyli zawodnicy KS Sprint podczas lekkoatletycznych mistrzostw Polski, które odbywały się w pierwszej połowie czerwca w Suwałkach.

Tytuł mistrza Polski w pchnięciu kulą wywalczył Michał Haratyk. Dla zawodnika Sprintu to już i przegrała tylko z Agnieszką Kaszubą z Klubu Lekkoatletycznego z Gdyni (4,10m). Trenująca od



piąty tytuł mistrza kraju na otwartym stadionie, w tym trzeci z rzędu. Podczas zawodów w Suwałkach podopieczny trenera Piotra Galona uzyskał najlepszy wynik w tym sezonie (21,17 m) i wyprzedził kolegę z reprezentacji Polski, Konrada Bukowieckiego z AZS UWM Olsztyn (20,30m).

Z kolei dla Mai Chamot srebro w Suwałkach było pierwszym medalem mistrzostw Polski w kategorii seniorów. 19-letnia zawodniczka uzyskała 4,00 m

tego roku w Sprincie zawodniczka jest wychowanką MKS-u Ustroń. Dotychczas sięgała po tytuły mistrzyni Polski w skoku o tyczce w kategoriach młodzieżowych: U16 (2018 rok), U 18 (2020 rok) i U 20 (2021 rok). Podczas rywalizacji z seniorkami jej najlepszym dotychczasowym wynikiem było 6 miejsce w ubiegłorocznych mistrzostwach Polski. Rekord życiowy Mai Chobot to 4.03 m osiągnięte na kilka dni mistrzostwami Polski - 5 czerwca podczas zawodów w Szczecinie.

● Zawodniczki BKT Advantage wygrywają na kortach Wimbledonu

Maja Chwalińska i Katarzyna Kawa - zawodniczki Beskidzkiego Klubu Tenisowego Advantage z powodzeniem przebrnęły nie tylko przez eliminacje jednego z najważniejszych turniejów tenisowych na świecie - Wimbledonu, ale obie wygrały także swoje mecze w pierwszej rundzie tego prestiżowego turnieju.

20-letnia Maja Chwalińska z Dąbrowy Górniczej od wielu lat swój tenisowy talent rozwija w Bielsku-Białej.

Czeszka, mistrzyni olimpijska z Tokio (2020) w grze podwójnej, zwyciężczyni deblowej rywalizacji w wiel-

i cały mecz 2:0. To życiowy sukces Chwalińskiej, jednak zawodniczka BKT Advantage nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa w turnieju. W drugiej rundzie Chwalińska zagra z Amerykanką Alison Riske-Amritraj, która jest rozstawiona z numerem 28 (36. miejsce w rankingu WTA).

zawodniczki to także debiut w turnieju głównym Wimbledonu. W drugiej rundzie Kawa zmierzy się z Tunezyjką Ons Jabeur, drugą tenisistką kobiecego tenisa.

Beskidzki Klub Tenisowy Advantage powstał w Bielsku-Białej w 2010 roku.



kiej. Dla zawodniczki BKT Advantage już przebrnięcie przez trójstopniowe eliminacje turnieju w Londynie było wielkim sukcesem. Rok temu młoda, utalentowana zawodniczka chciała bowiem... kończyć karierę. Udało się jej jednak przezwyciężyć słabości i w tym sezonie prezentuje świetną formę. W pierwszej rundzie turnieju głównego na kortach Wimbledonu Maja nie miała łatwego zadania. Jej przeciwniczką była Katerina Siniakova, 26-letnia

koszlemowych French Open, Wimbledonie i Australian Open. W rankingu singlowym Czeszka sklasyfikowana jest obecnie na 79 miejscu. Zajmująca 170. miejsce w rankingu Maja Chwalińska przystąpiła jednak do swego debiutanckiego występu w wielkoszlemowym turnieju bez tremy i... po 24 minutach wygrała pierwszego seta 6:0! W drugim już tak łatwo nie było, jednak Polska poradziła sobie z lepiej grającą rywalką wygrywając 7:5



W ślady swojej młodszej koleżanki poszła także druga zawodniczka BKT Advantage występująca w tym roku w Londynie, 29-letnia Katarzyna Kawa. Pochodząca z Krynicy zawodniczka wygrała z Kanadyjką Rebeccą Marino 2:1 (6:4, 3:6, 7:5). Dla doświadczonej polskiej

Swoją siedzibę ma przy ulicy Ceramicznej w zabytkowym Parku Rosta. Drużyna bielskiego klubu występuje w prestiżowej zawodowej Lotto SuperLidze, w której rywalizuje 8 najlepszych zespołów tenisowych w Polsce.

jar

Reklama

WALECZNY.PL

Bądź lepszą wersją siebie

GREEN HILL®

Oficjalny dystrybutor produktów marki Green Hill®

KUPUJ ONLINE SPRZĘT DO SPORTÓW WALKI MARKI GREEN HILL®

JUDO BOKS SAMBO MMA BJJ TAEKWONDO KARATE

#LatowBeskidach

**W górach
jest wszystko
co kocham**

● Bajka-nie-bajka Dlaczego nie chcemy szczęśliwego zakończenia?

Tylko nie zarzućcie mi czarnowidztwa. I to tuż przed wakacjami. Przyznam się, że też bym chciała myśleć jasno i słonecznie. Pieniście jak fale Bałtyku albo turkusowo jak woda w Adriatyku. Bardzo bym chciała, ale się nie udaje. Zrobiłam się za bardzo spostrzegawcza, za dużo widzę i wyciągam wnioski, co często nie nastroja optymizmem. Zbiore tutaj zgrabnie kilka spostrzeżeń, z najbliższej okolicy i tej dalszej. Rozwinę kilka haseł, o które otarłam się podczas podróży nad Bałtyk, lektury portali informacyjnych, rozmów oraz własnych przemyśleń.

Parking w cieniu: to wspomnienie z długo-weekendowej podróży nad polskie morze. Wielkie napisy PARKING do tej pory zwykle opatrzone były dopiskiem - płatny! Teraz okazuje się, że w dalszym ciągu trzeba sporo płacić za miejsce postojowe nad morzem, można jednak wybrać opcję niemal luksusową, czyli w cieniu. Czy to znak naszych czasów, czy pełzająca informacja, że globalne ocieplenie staje się faktem. A może prosty przekaz; kiedyś większość parkingów było ocienionych, bo nie było szalu na wycinanie drzew. Teraz są dobre czasy dla pilarzy, dużo gorsze dla drzew. Nie chcę się powtarzać, bo pisywałam już o tym, że drzewa potrafią o kilka stopni obniżyć temperaturę wokół siebie. Zresztą nie ja jedna o tym trąbię. To nie jest wiedza dla wybranych, każdy z odrobiną zdrowego rozsądku sam to wymyśli, a raczej poczuje na własnej skórze. Albo niech wspomni Kochanowskiego z Czarnolasu i jego rozłożystą lipę. Tymczasem

z rozdziawioną ze zdziwienia buzią wysłuchałam rozmowy, że pan sąsiad (nie mój, na szczęście) musiał wyciąć drzewo, brzoškę, bo mu liście zaśmiecały równo i krótko przystrzyżony trawnik. Takie czarne plamki się od tego robiły na jego wypielegnowanej murawie. A, i jeszcze wyczytałam w Internetach (portal niby taki do śmiechu, ale czasami to śmiech przez łzy), że: *Wielka inwestycja w Cieszynie. Miasto buduje na rynku największą patelnię na świecie*, czyli kolejna rewitalizacja kolejnego rynku w kolejnym mieście, polegająca na oblaniu go betonem i wycinie drzew. A dlaczego parking w cieniu jest pożądany, wie pewnie każdy kierowca i pasażer autka, które odstało kilka godzin na słońcu. I klimatyzacja wtedy nie pomaga.

Kolejna dziura w ziemi: to wynik moich osobistych przemyśleń. Kiedyś, w dawniejszych czasach, gdy pracowałam w publicznym radiu, jarałam się kolejną inwestycją, bo zapewni miejsca pracy i da utrzyma-

nie kolejnym pracownikom i ich rodzinom. Niby teraz powinienam myśleć podob-



Foto: Ppixabay.com

nie, z tym że z wiekiem wzrosła moja ekologiczna świadomość i każda kolejna dziura w ziemi, pod kolejną inwestycją, odpala mi w głowie pytanie: *ile jeszcze dziur ta nasza Ziemia wytrzyma*. I kiedy zabraknie miejsca na kolejną.

Był zielony teren porośnięty roślinnością, a są kamienie i beton: to dla

odmiany cytat z lokalnego portalu informacyjnego, średnio zgrabny stylistycznie, lecz bardziej o treść tu chodzi. Bo miejsc, gdzie drzewiej było zielono i królowała roślinność, ubywa w naszym mieście w zaskakującym tempie. W zamian pojawia się beton/bruk/asfalt, żeby było wygodniej?

Albo kolejna dziura w ziemi pod kolejną inwestycją. Już widzę rzucających się na mnie z pazurami piewców przychylniej człowiekowi cywilizacji. Bo każdy chce jeździć po wygodnych drogach a nie po wertepach, nie taplać się w błocie i żyć wygodnie, patrząc na pięknie skoszony trawnik. Czy naprawdę każdy? I czy za każdą cenę?

Zostały jeszcze trzy lata: ubrana w koszulkę z tym napisem intruzka (czyli intruz płci żeńskiej) próbowała wtargnąć na kort pod koniec pierwszego seta bardzo ważnego meczu tenisowego rozgrywanego przez Huberta Hurkacza. Incydent oczywiście opisano, w polskich mediach z oburzeniem, w światowych – z pewnego rodzaju zrozumieniem. - *Kobieta miała na sobie t-shirt z napisem „Jeszcze trzy lata”, co jest nawiązaniem do zmian klimatycznych – informował „Daily Mail”*. Na jej koszulce widniał też link do strony niemieckiej organizacji klimatycznej. Rządzący nami mądrale uważają, że to bzdura, bo przecież jeszcze gdzieś szumi las zielony, a wokół nas pola, łąny... Albo, co bardziej prawdopodobne, przyjmują postawę życiową: po nas choćby potop! Szczególnie ci, którzy nie mają dzieci. Albo wyobraźni.

Warkot kosiarek przez całe lato jest zbędny: to tytuł wywiadu z etnobotani-

kiem Łukaszem Łuczajem. O miłośnikach pięknie przyciętych trawników już pisałam. Czas zatem zerknąć na drugą stronę barykady, czyli spojrzeć na sprawę okiem wrogów kosiarek i regularnego ich używania. A może za cały komentarz wystarczy zdanie: *Łąka koszona raz w roku produkuje prawie tyle tlenu, co las*. Pamiętam łąki z czasów mojego dzieciństwa. Łaziliśmy po nich nie zważając na kleszcze, zrywaliśmy kwiaty i pletliśmy wianki, łąziliśmy na bosaka. Czy chcemy dzisiejsze dzieciaki pozbawić tego wszystkiego?

Myślę, że ten punkt ściśle wiąże się z kolejnym, który zatytułowałam: **Kwietne łąki**. Tu dodam tylko, że nasze miasto chwali się, że i u nas są. Owszem, są! Na razie kilka niewielkich splachetków. Dobre i to. Na początek.

Czwarta przyroda: to spontaniczna zieleń w miastach. Termin do nauki wprowadził niemiecki badacz, profesor Ingo Kowarik. Oznacza roślinność rozwijającą się samoistnie, w sposób niekontrolowany, bez ingerencji człowieka na opuszczonych, nawet najbardziej zniszczonych terenach. Kiedyś napiszę o niej więcej, bo to właśnie może być nasza szansa na szczęśliwe zakończenie.

Jolanta Reisch Klose
www.jolantareisch.pl

Reklama

BOSCO

RESTAURACJA

f OBSERWUJ NAS

WWW.RESTAURACJA-BOSCO.PL

512 174 686

**BIELSKO-BIAŁA
UL. GEN. MACZKA 41**

PRZYJDŹ I POCZUJ SIĘ BOSKO!